Nr 5. **Kraków, dnia 31 stycznia 1915 r.** **Rok III.**

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Redakcya i Administracya: **KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1.** Telefon 1286.	Naczelny redaktor: **Jakób Bojko.**	Cena ogłoszeń: **20 halerzy** za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . 4 K zagranicą . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.	**Wychodzi co niedzielę.**	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Co nas czeka.

Szalejąca już od sześciu miesięcy niebywała zawierucha wojenna, owo zmaganie się w strasznych zapasach największych w świecie potęg, walka milionów z milionami, aczkolwiek dała narodowi naszemu słuszną i uzasadnioną nadzieję odzyskania dawno upragnionej wolności, zwaliła się całym ciężarem swego olbrzymiego cielska na nasz kraj, niszcząc wszystko, co napotkała po drodze. Całe połacie kraju, setki wsi i miast, zamożnych i kwitnących, przedstawiają dziś niesłychanie przykry, serce rozdzierający widok. Osmalone, tu i ówdzie jeszcze stojące kominy, kupy węgla i popiołu, drzazgi, rumowiska — oto wszystko, co ogień i kule z nich pozostawiły. Zakłady fabryczne, ten świeży a nowy dorobek kraju i narodu, to kupa gruzów obecnie. Nawet ogrodzenia koło obejścia, idąc milami, nie zobaczy dziś oko.

Zabrano wszelkie zapasy żywności i paszy, zapasy, które po tak urodzajnym roku mogły służyć i wystarczyć na długo.

Zabrano cały inwentarz

To samo stało się z narzędziami rolniczemi i sprzętami domowymi,

Zniknął opał, omasta, a często i odzież konieczna. Wyrąbano lasy w bardzo znacznej części; drzewa przydrożne i owocowe stanowią dziś podłogę dróg, w bezdenną kałużę przemienionych.

A co ziemia? Ta święta polska, ukochana ziemia-karmicielka, pełna dołów i wykopów, zorana kulami i kopytami końskiemi, ta ziemia — jak powiada poeta — wielka i bogata, która mogłaby wyżywić pół świata, dla dzieci swoich nie będzie mieć chleba. Nie będzie mieć, bo jej urodzajne grunta, bo jej śliczne łąki stanowią dziś jedną wielką śmierdzącą kałużę, zasłaną oprócz tego licznymi grobami poległych zapaśników.

Ludność, pozbawiona wszelkich środków do życia, bez dachu nad głową, bez odzieży i butów, zrozpaczona i wyczerpana, pozbawiona zupełnie pomocy lekarskiej, gdyż lekarze w niektórych okolicach wyjechali wszyscy, nękana przez różne, coraz bardziej rozwielmożniające się choroby,

Zasiewy, o ile zostały gdzie dokonane, zostały zupełnie zniszczone. Na wiosnę nie będzie ich można również uskutecznić, tak z braku siły pociągowej, narzędzi niezbędnie potrzebnych i z braku ziarna na zasiew, a ziemniaków na sadzenie, jak i stanu gruntu, który wygląda jak po jakiemś stra-

sznem trzęsieniu ziemi. Choroby różne, które już i dziś zabierają liczne ofiary, wystąpią niezawodnie na wiosnę

tem więcej, że do tego przyczyni się w wysokim stopniu i zima obecna,

kupy gnoju i nieczystości, wycieńczenie ludności z powodu braku pożywienia i omasty, choćby to nawet miała być sól, bo i bez niej w wielu okolicach ludność musi się obchodzić całemi miesiącami.

Przytem, jeżeli tylko wiosna będzie mokra, co nie jest wykluczonem, podkopane do celów wojennych wały ochronne ustąpić muszą, a wtenczas może nastąpić wylew wielu rzek, który będzie w skutkach nieobliczalnym.

Mimo znanej odporności naszego ludu, nie można ani marzyć o tem, ażeby ten lud mógł rozpocząć jakąś pracę gospodarczą o własnych siłach.

Jeżeli kraj nasz nie ma zostać cmentarzyskiem i pustynią, po których błąkałyby się nędzne, rzadkie strasznie, jak upiory postacie, to musi się zacząć odrazu akcya, akcya na wielką skalę, musi przyjść pomoc, godna ofiar poniesionych,

Przedewszystkiem pierwszym obowiązkiem Rządu i czynników powołanych jest, aby ci ludzie, których oszczędziły jeszcze kule i choroby, mogli to życie w dalszym ciągu utrzymać, to jest rząd ma obowiązek **postarać się** dla nich:

1. **o chleb i odzienie,** jak również stworzyć jakieś warunki ludzkiego życia i pamiętać o tem, że głodny na chleb miesiącami czekać nie potrafi;

2. **dostarczyć zboża na zasiew i ziemniaków na sadzenie;**

3. dostarczyć **siły pociągowej, narzędzi rolniczych, stosownych do rozmiaru gospodarstw;**

4. **bydła, trzody chlewnej i drobiu w potrzebnej ilości;**

5. **rozpocząć i przeprowadzić naprawę uszkodzonych wałów rzecznych,** jak również przekopanie zniszczonych rowów odpływowych, **naprawę dróg;**

6. z lasow rządowych **dostarczyć odpowiednią ilość materyału budowlanego do odbudowania zniszczonych wsi;**

7. **wypłacić należytość za konie, bydło, wozy** i t. p. rzeczy, pobrane na rzecz wojskowości;

8. **stworzyć wielkie instytucye kredytowe,** które miałyby za zadanie **udzielać długoterminowych bezprocentowych pożyczek przez wojnę zniszczonym, a których spłata miałaby się rozpocząć w pięć lat po ich zaciągnięciu.**

Ażeby ta **pomoc** mogła odnieść skutek należyty, **powinna przyjść natychmiast;**

Dalej, **powinna być udzielona tym, którzy rzeczywiście jej potrzebują,** t. j. zupełnie po obywatelsku.

Nareszcie jedno, ostatnie — i to może najważniejsze, a to już my zrobić powinniśmy: **pomódz sobie sami.**

Pomoc ta nie może się objawić naturalnie realnie w pieniądzach czy darach, bo nas na to nie stać; **objawić się powinna** w tem, **na co nas stać i co się stać powinno: w solidarnem działaniu wszystkich sfer społeczeństwa, całego narodu.** Powaga chwili i wielkość sprawy dają tę nadzieję, że społeczeństwo potrafi wznieść się wysoko ponad partyjne, czy osobiste sprawy i interesy i że **hasłem naszem będzie: jeden za wszystkich — wszyscy za jednego.** Gdy będzie inaczej, przyjdzie się zagrzebać w grobie niezgody która, niestety, tyle nam narobiła złego a której wyzbyć się tak trudno.

Wincenty Witos.

„Piast“ wychodzi co tydzień, przynosi najdokładniejszy przebieg wojny.

„Piast“, naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, jest pismem chłopskiem, stanowiącem własność chłopów i powinien się znajdować u każdego chłopa.

Nasi posłowie w obronie ludu.

W ciężkiej niedoli, jaka spadła na nasz lud z powodu wojny, posłowie ludowi jęli się energicznie pracy, aby bodaj w części ulżyć nieszczęściu, bodaj w części usunąć klęski i stworzyć podstawę do odrodzenia i odbudowania zniszczonej zupełnie gospodarki ludowej w naszym kraju, odbudowania wsi i rozpoczęcia odrazu roboty nad tą odbudową, która nas czeka jako pierwszy obowiązek po wojnie.

Akcya w Krakowie.

Z powodów zupełnie zrozumiałych działalność tak instytucyi, jak pojedynczych osób, jest obecnie ogromnie utrudnioną. Mimo to posłowie nasi, zarówno jak Redakcya „Piasta", wytężali wszelkie siły, ażeby nawet w takich warunkach pomagać ludności, o ile to tylko było możliwem.

Działalność Klubu ludowego na arenie wiedeńskiej podajemy na innem miejscu. Tu dla ścisłości zaznaczyć pragniemy, że poseł Witos wspólnie z redaktorem „Piasta" p. Rączkowskim kilkakrotnie interweniowali u prezesa Koła polskiego dra Lea w sprawie rekwizycyi, dokonywanych przez wojska austryackie i niemieckie, jak również protestowali przeciw zarzutowi nieprzyjaznego stanowiska ludności polskiej wobec armii. Postawili również żądanie, aby Rząd wobec ludności, przymusowo ewakuowanej, spełnił swój obowiązek i dostarczył jej potrzebnej i koniecznej żywności.

Prezes Koła polskiego eksc. Leo przedstawił to w obszernym telegramie p. namiestnikowi, a skutek był taki, że wysłano tej ludności trochę żywności, zaś dla zbadania sprawy na miejscu Rząd wysłał krajowego komisarza wojennego p. Krupskiego.

Pomoc doraźna dla ludności z nad Dunajca.

Jeśli chodziło o pomoc doraźną dla ludności, najbardziej wojną dotkniętej, to sprawą tej doraźnej pomocy zajął się energicznie poseł Witos, którego odezwa do społeczeństwa, z prośbą o pomoc dla ludności z nad Dunajca, wyrzuconej ze swoich siedzib, z których dziś pozostały przeważnie ruiny i zgliszcza, wywołała duży oddźwięk wśród wszystkich warstw społecznych. **Popłynęły składki, które doszły już do wysokości blizko 3000 koron**, popłynęły ofiary w odzieży i w środkach żywności. **Poseł Witos osobiście rozdzielał wsparcia w gotówce** ewakuowanym z gmin: Łętowice, Bogumiłowice, Wierzchosławice, Gosławice, Ostrów, Glów, Marcinkowice, Biskupice Radłowskie, Niwka i Mikołajowice, rozmieszczonym w gminach: Biadoliny, Biadoliny Radłowskie i Szlacheckie, Bielcza, Borzęcin, Jasień, Dębno, Brzesko, Poręba Spytkowska. Do dalszych gmin z pomocą dla reszty ewakuowanych z nad Dunajca, poseł Witos w piątek 29 b. m. wyjechał. Prócz wsparć w gotówce, **rozdzielił poseł Witos pomiędzy najbardziej potrzebujących 200 klg. ryżu, 100 klg. chleba, 200 klg. cukru, 100 klg. cukru, 100 klg. słoniny, 50 klg. mydła.** W miarę, jak dalej popłyną składki, ta doraźna akcya pomocnicza dla ludności obejmie także inne powiaty, najbardziej wojną dotknięte. Na czele tej akcyi staną **posłowie odnośnych okręgów**

To była akcya doraźna, najkonieczniejsza i najpotrzebniejsza. Ludność z nad Dunajca przyjęła ją z wdzięcznością, bo niejednokrotnie ta pomoc była gwałtownie potrzebną. Starostwo w Brzesku, które, dzięki zabiegom eksc. Lea i p. Witosa u namiestnika, otrzymało znaczne zapasy żywności i większą kwotę pieniężną na akcyę ratunkową, za co namiestnikowi należy się szczera wdzięczność, rozpoczęło spieszenie ludności z pomocą, w sposób może zbyt oszczędny i powolny, ale mamy nadzieję, że pójdzie za naszym przykładem.

Akcya naszych posłów w Wiedniu

Równocześnie **posłowie nasi w Wiedniu rozpoczęli akcyę na szerszą skalę**, mającą na celu rozwinięcie roboty na przyszłość. W komisyi parlamentarnej Koła polskiego Klub posłów ludowych postawił żądanie **rozpoczęcia akcyi w kierunku odbudowy gospodarki.** Wybrano tedy „Komisyę dla odbudowy gospodarstw i umożliwienia wiosennych zasiewów". Do Komisyi tej weszli posłowie Długosz, Rej i Starowiejski. Przewodniczącym Komisyi obranym został poseł Długosz, który do współudziału zaprosił centralny komitet Towarzystw rolniczych, na którego czele stoją pp. Czartoryski, Cielecki i Dolański. Komisya zajęła się zebraniem dat i wypracowaniem memoryału do rządu, zawierającego najważniejsze żądania ludu.

Przygotowanie odbudowy kraju.

do Wiednia. Namiestnik Korytowski przyjechał i dnia 22 b. m. odbyła się konferencya, w której wziął udział prezydent ministrów, minister spraw wewnętrznych, minister skarbu, marszałek Niezabitowski i prezes Koła polskiego dr Leo. Dnia 23 b. m. odbyło się w ministerstwie dla Galicyi posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła, w którem wziął udział namiestnik Korytowski. **Imieniem Klubu ludowego** przedstawił poseł Długosz **następujące żądania:**

1. **Natychmiastowe dostarczenie ludności w powiatach, dotkniętych najazdem, a uwolnionych od wojsk nieprzyjacielskich, środków żywności,** jako to mąki, ryżu, cukru, jęczmienia, tłuszczu, soli, a równocześnie **paszy dla bydła**, jakoteż **zarezerwowanie i udzielanie ludności żywności aż do żniw.**

2. **Natychmiastowe uskutecznienie wypłaty należytości za świadczenia wojenne, t. j. za rekwizycye,** za które ludność ma kwity, a więc za pobrane konie, bydło, paszę, forszpany, **tudzież wypłata należytości rodzinom powołanych pod broń rezerwistów.** Wypłaty te należy uskuteczniać na miejscu natychmiast przez delegata starostwa i delegata wojskowości. **Z tych należytości nie wolno potrącać żadnych zaległości podatkowych.**

3. **Odpisanie wszystkich zaległych i bieżących podatków bezpośrednich, oraz wstrzymanie ściągania podatków pośrednich.**

4. **Bezpłatne dostarczenie ludności porady lekarskiej, oraz środków leczniczych i dezynfekcyjnych** celem powstrzymania grasujących w kraju chorób epidemicznych.

5. **Powołanie do życia komisyi powiatowych i krajowej w myśl** ustawy o świadczeniach wojennych, **celem oszacowania wartości świadczeń, na które ludności nie udzielono żadnych kwitów.**

6. **Stwierdzenie i oszacowanie szkód, zrządzonych w kraju przez wojnę.**

7. **Umożliwienie ludności rolniczej odbudowania gospodarstw, a** to **przez dostarczenie zaprzęgów, pługów motorowych i parowych, narzędzi rolniczych, ziarna do siewu i kartofli, przez sprowadzenie bydła, udzielenie kredytu na odbudowę gospodarstw, odpisanie wszystkich podatków** i utworzenie centrali dla sprzedaży wszelkich produktów.

Namiestnik oświadczył, co do punktu 1. że ma około 500 wagonów mąki, ryżu i innych środków żywności, złożonych w Budapeszcie i że w miarę ustępowania Rosyan będzie wysyłał żywność do powiatów, cierpiących głód. Klub ludowy zażądał więc, **aby kilka tysięcy wagonów zboża zabezpieczyć na przyszłość, bo w innym wypadku pozostalibyśmy bez zboża na siew.** Sprzedaż tego zboża powinno się powierzyć centrali handlowej, która byłaby zdolną d o d a w a n i a o d p o w i e d n i e g o k r e d y t u.

Najpilniejsze potrzeby.

W sprawie doraźnej pomocy postawił klub ludowy w komisyi parlamentarnej żądania, aby prezydyum Koła zwróciło się do ministerstwa wojny i naczelnej komendy z prośbą o zarządzenie, aby

a) zaprzestano rekwizycyi w Galicyi, ale aby rekwizycye rozdzielono na wszystkie kraje koronne,

b) by uchylono nadużycia w rekwizycyach, by wydawano kwity na pełną wartość zarekwirowanych przedmiotów,

c) by zarządzono wypłatę zaliczek za świadczenia wojenne, za które kwitów nie wystawiono,

d) by ułatwiono dowoz żywności dla ludności cywilnej.

Wszystkie te żądania, sformułowane na piśmie, przedłożyła namiestnikowi deputacya klubu ludowego, złożona z posłów: B i a ł e g o, D ł u g o s z a, K ę d z i o r a i Ś r e d n i a w s k i e g o.

Pomoc dla wygnańców wojennych.

Zawierucha wojenna wygnała z szeregu wsi ludność naszą w dalekie strony. W różnych krajach monarchii żyje dziś kilkudziesięciotysięczna rzesza chłopska, porozrzucana po różnych miejscowościach na Morawach, w Czechach i w Styryi. Los tej ludności jest bardzo smutny. Pomijając już fakt, że żre ich tęsknota za krajem, do którego niejednokrotnie wrócić nie mogą ze względu na rozgrywające się wypadki wojenne, wygnańcy ci, zwłaszcza poumieszczani w barakach, nie mieli, a po części nie mają dotąd, warunków, któreby im już nie słodziły goryczy wygnania, ale tej goryczy nie powiększały.

Losem ludności ewakuowanej, **losem tych wygnańców wojennych,** którzy musieli porzucić rodzinne wsie, aby na obczyźnie szukać schronienia, zajęli się **bardzo energicznie nasi posłowie,** a następnie **Koło Polskie.** Dnia 12 b. m. wyjechał do baraków w Libnicy, w Styryi pod Grazem poseł Dr B a n a ś, który wrażenia swoje przesłał nam w artykule, zamieszczonym poniżej:

Z baraków w Libnicy.

W oddaleniu 37 mil od Wiednia w kierunku na południe, w Styryi, leży miasto L i b n i c a (Leibnitz), które wskutek wypadków wojennych wybrane zostało na siedzibę nieszczęśliwych tułaczy z naszego kraju. Miasto, położone wśród gór w dolinie, liczy około 6 tysięcy ludności miejscowej; w oddaleniu przeszło jednego kilometra od miasta powstała kolonia z samych tułaczy Polaków, która liczy obecnie 14.300 ludzi, mających pomieszczenie w tem z konieczności schronisku.

Na równinie stanęło 33 z drzewa wybudowanych baraków jednopiętrowych, a w toku jest budowa dalszych baraków. Każdy barak składa się z 4 oddziałów na parterze i piętrze, w każdym oddziale szereg przegród ścianami z desek oddzielonych, a przeznaczonych na pomieszczenie jednej rodziny; barak opalany jest przez dwa piece żelazne i oświetlany elektrycznie. Nad wszystkimi, umieszczonymi w jednym baraku, spełnia władzę przełożoną wójt, wybrany z pośród zamieszkałych, który ma pod sobą oddziałowych, t. zw. cugowych. Osobno umieszczone są dla baraków kuchnie, które w olbrzymich kotłach gotują pożywienie dla naszych tułaczy. Zarząd wszystkich baraków składa się ze starosty, przydzielonego z namiestnictwa w Gracu, jemu do pomocy dodani są komisarze namiestnictwa, Polacy, i jeden lekarz, nadto przydzielono do służby bezpieczeństwa pewną ilość żandarmów; wśród tych, z wyjątkiem jednego Polaka, sami, niestety, Niemcy, którzy języka polskiego nie rozumieją. Wybudowaną również została szkoła, koniecznem jednak jest, aby jak najprędzej rozpoczęła się nauka dla dzieci, jak i jak najprędzej mogły się odbywać nabożeństwa w urządzić się mającej kaplicy, aby ludzie nie byli pozbawieni tak niezbędnej im w tej ciężkiej chwili pociechy religijnej.

Osobno stanęły dwa budynki, przeznaczone na szpital.

Co się tyczy urządzenia samych baraków, to te wykazują liczne jeszcze braki, które jednak przy dobrej chęci czynników decydujących, mam nadzieję, w najbliższym czasie usunięte zostaną. I tak koniecznym jest r o z d z i a ł k o b i e t, o ile nie tworzą rodziny, od mężczyzn, co już częściowo zostało przeprowadzone; uwzględnienie, by ludzie, moralnie nisko stojący, byli wysortowani, a w szczególności, by zbrodniarze, przeniesieni do baraków, po wycierpieniu kary, lokowani byli oddzielnie; dalej, baraki muszą być lepiej opalane, a zwłaszcza w oddziałach, gdzie przebywają dzieci, gdyż wskutek zimna bardzo wielka jest liczba dzieci zaziębionych i zapadających na zapalenie płuc; konieczne jest szybkie ukończenie urządzenia wodociągów, a zatem osobnej pralni i łazienki jako warunku do utrzymania czystości u ludzi, która pozostawia wiele do życzenia wskutek niedomagań w urządzeniu dotychczasowem baraków; koniecznem jest też urządzenie oddziału dla położnic, dalej przedewszystkiem należy usunąć nieczystość we wygódkach, które, leżąc tuż przy barakach, zanieczyszczają powietrze i czynią pobyt ludności na małej przestrzeni wprost niemożliwym; kanalizacya usunęłaby w tym kierunku braki, gdy jednak niema nadziei, by w czasie najbliższym to zostało **przeprowadzone. ko-**

niecznem jest staranie o usuwanie szybkie i dezynfekowanie nieczystości, powstałej wskutek pobytu na małym obszarze masy ludności.

Bardzo przykro dawała się odczuć konieczność przebywania w barakach ludności zasobniejszej i z dziećmi, co jednak obecnie wskutek starań usunięto, przez danie możności mieszkania także poza barakami bez utraty otrzymania przepisanego zaopatrzenia.

Wielce daje się odczuć biednej ludności, zwłaszcza z Królestwa Polskiego, brak bielizny, ubrania i obuwia, a w tym kierunku winno społeczeństwo nasze co rychlej przyjść nieszczęśliwym z pomocą.

Co do samego odżywiania ludności, umieszczonej w barakach, to to ma być podawane trzy razy dziennie, a to rano kawa czarna i dwa kilo chleba na 6 osób na cały dzień, w południe zupa, jarzyna i 80 gramów mięsa, wieczór herbata. Pożywienie jednak faktycznie otrzymywane jest niedostateczne, zwłaszcza gdy się uwzględni, co sam stwierdziłem, że zamiast 80 gramów przepisanej wagi mięsa dostaje wygnaniec 20 gramów, nieraz i mniej. Również 33 deka na cały dzień chleba dla jednego dorosłego, jak i ilość mleka dla dzieci podawana jest niewystarczającą.

Co się tyczy kucharzy, musi być uwzględniany lepszy dobór ludzi, zaufania godnych. Robienie prób codziennie w doborze potraw przez dostawców musi nareszcie ustać; np. za bytności mej była próba podania zupy, gotowanej ze ziemniakami; tego nikt nie jadł, bo lud nasz do takich potraw nie przywykły.

Koniecznem jest ustalenie na cały tydzień jadłospisu, zatwierdzonego przez przełożone władze, dostosowanego do warunków odżywiania się naszej ludności i koniecznem jest podawanie obfitsze pożywienia w jarzynach (ziemniaki, kapusta, groch) i dwa razy dziennie w chlebie z pominięciem ludzi warstwy inteligentniejszej, która ilościowo zadowoli się mniejszemi daniami a która i tak we własnym zarządzie kuchnię prowadzi i stosownie do swych wymagań w miarę możności potrawy sobie przyrządza.

Bardzo przykrem dla ludności, przebywającej w barakach, jest wydane zarządzenie zamknięcia baraków i pozbawienia swobody wydalania się z baraków jedynie za przepustkami, przy których wydaniu są znaczne trudności.

Uwzględniając braki, zauważone podczas bytności w barakach w Libnicy, postawiłem wnioski u odnośnych czynników w następujących kierunkach:

1) O wypuszczenie bezzwłoczne ludzi z baraków do okolic wolnych od nieprzyjaciela.

2) O zaniechaniu wysyłki ludzi z baraków do robót na terenie walk w Serbii.

3) O zniesienie zamknięcia baraków.

4) O poprawę urządzeń w barakach i wyżywienia przebywających w nich, wreszcie o umożliwienie zarobkowania, a w szczególności przez dostarczenie rzemieślnikom pracy.

5) O zorganizowanie opieki nad wszystkimi wychodźcami.

Wiedeń, 15 stycznia 1915 r.

Pos. Banaś

Posłowie Średniawski i Długosz w Libnicy.

Następnie zwiedzał baraki w Libnicy i w Choceniu poseł Lasocki. Dnia 19 b. m. przybył do Libnicy prezes parlamentarnego klubu ludowców, poseł Średniawski oraz poseł Długosz z żoną. Obaj posłowie zwiedzili dokładnie baraki, zbadali na miejscu potrzeby i życzenia wygnańców. Poseł Długosz w przemówieniu do mieszkańców baraków zapewnił ich, że **posłowie ludowi pamiętają o nich i słuszne ich życzenia będą się starali przeprowadzić z całą energią.** To dodało biednym wygnańcom otuchy. Dowodem, jak tęsknią wszyscy za krajem rodzinnym, jest to, że obu posłów zasypywano formalnie pytaniami: „Czy Moskale jeszcze są w naszym powiecie?“ „Kiedy nareszcie będziemy mogli wrócić do swoich?“ i t. d.

Dzięki interwencyi obu posłów, sposób odżywiania umieszczonych w barakach ma być obecnie zmieniony. Wygnańcy mają otrzymywać więcej chleba i jarzyn.

W barakach w Libnicy przebywa obecnie około 13.400 ludzi.

Ludzie nie mają tam ani dobrego obuwia, ani bielizny. Uciekali dobrowolnie, albo pod przymusem, w ostatniej chwili, tak, że nie mogli sobie z domu nic zabrać. Potrzeba tam na gwałt około 5000 par butów, a w magazynie widzieli ich posłowie około 100. Wobec faktu, że do magazynów barakowych nadeszła paczka flaneli na bieliznę, obaj posłowie zażądali, aby w barakach urządzono warsztaty, t. j. przedewszystkiem szwalnię i warsztat dla szewców.

Nastrój wygnańców jest oczywiście bardzo smutny. I niema się czemu dziwić, skoro niektórzy z tych wygnańców musieli opuścić kraj nagle, pozostawiwszy wszystko w domu na Bożej woli. Jedna stara kobiecina lamentowała w barakach, że poszła do miasta na robotę, że w mieście wpakowano ją przemocą do wagonu i wysłano do Libnicy. W domu jej na wsi pozostał chłopiec 11-letni, dwóch synów na wojnie, a ten malec został dzisiaj sam na całem gospodarstwie...

Każdy barak w Libnicy ma swojego wójta. Wszyscy wójtowie zbierają się codziennie u starosty na konferencyę. W ostatnich czasach urządzono tam osobny duży barak z czterema dużemi izbami, w których umieszczoną będzie szkoła. Na niedziele i święta ściany środkowe, złożone z tafli, będzie można rozsuwać i w ten sposób utworzy się tam wielka kaplica. W baraku tym urządzono też mieszkanie dla księdza.

Gdy posłowie Średniawski i Długosz, pocieszywszy wygnańców, opuszczali baraki, zebrało się przy wyjściu setki ludzi i długo stali, żegnając ich obu. Obaj posłowie zapewnili, że uczynią wszystko, by ulżyć doli wygnańców i przyspieszyć ich powrót do kraju.

Interwencya w namiestnictwie w Gracu.

Po wyjeździe z Libnicy obaj posłowie udali się do Gracu, gdzie na drugi dzień byli na audyencyi u namiestnika Klarego. Namiestnik zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby słuszne życzenia wygnańców spełnić. **Pragnie on** — mówił — **aby Styrya była gościnną dla Polaków, którzy tyle ofiar ponieśli dla państwa.** Obiecał dostarczyć wygnańcom butów i materyału na bieliznę.

Obaj posłowie uzyskali w namiestnictwie grackiem **załatwienie całego stosu podań wygnańców z powiatów: krakowskiego** (bez rejonu fortecznego), **podgórskiego, chrzanowskiego, oświęcimskiego, bialskiego, żywieckiego, myślenickiego, wadowickiego i nowotarskiego na powrót do kraju.** Na drugi dzień **odeszły już pierwsze pociągi z wygnańcami z myślenickiego i wadowickiego do kraju.** Jest w tem duża zasługa posłów Średniawskiego i Banasia, którzy nie szczędzili pracy i trudów, aby wydobyć wygnańców ze swoich powiatów z baraków.

Podnieść należy wielką życzliwość nadradcy Wentza w namiestnictwie w Gracu, który pod każdym względem stara się ulżyć doli naszych rodaków.

O ulżenie doli wygnańców wojennych.

Po powrocie z Gracu, posłowie Średniawski i Długosz udali się z prezesem Koła, drem Leo, do referenta tych spraw w ministerstwie spraw wewnętrznych, Markwista, któremu przedłożone zostały następujące żądania:

Posłowie ludowi domagają się:

2. **Dozwolenia powrotu dla ludności, umieszczonej** w barakach w Libnicy i w innych krajach koronnych, **do powiatów, wolnych od najazdu nieprzyjaciół.**

3. **Dozwolenia robotnikom sezonowym,** umieszczonym w barakach, **powrotu na roboty do Niemiec i Danii.**

4. **Natychmiastowej radykalnej reformy stosunków barakowych,** a mianowicie:

a) wolności wychodzenia z baraków do miasta i kościoła, przyczem wójtowie za udzielenie pozwolenia wyjścia nie powinni żądać od ludzi żadnych świadczeń;

b) ustanowienia trzech lekarzy i osobnego baraku na szpital, gdyż obecny szpital jest za mały;

c) zmiany wiktu, mianowicie więcej chleba, jarzyn i ziemniaków;

d) dostarczenia ciepłej odzieży i butów, oraz założenia warsztatu szewskiego i szwalni bielizny;

e) urządzenia jak najrychlej szkoły, ochronki i kaplicy;

f) urządzenia zaopatrzonej we wszelkie potrzeby ludności kantyny;

g) urządzenia wodociągów, pralni, łazienki, lepszego urządzenia klozetów.

Radca Markwist przyrzekł poprzeć te żądania i ile możności je załatwić.

Żądania te przedłożył poseł Długosz również na posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła Polskiego, a deputacya posłów ludowych, z posłem Średniawskim na czele złożyła je na piśmie namiestnikowi Korytowskiemu.

Wobec tego, że dzięki staraniu naszych posłów przeprowadzono już w barakach wiele zmian, jak naprzykład: rozdzielono i umieszczono osobno dziewczęta, osobno zamężne rodziny, osobno samoistnych mężczyzn i osobno inteligencyę, wobec tego, że naczelna komenda pozwoliła już wrócić ludziom do wspomnianych dziewięciu powiatów, wolnych od najazdu nieprzyjacielskiego, należy mieć nadzieję, że żądania, przedłożone przez posłów ludowych, żądania, obejmujące słuszne życzenia ludności, będą również spełnione. Posłowie nasi, którzy tak gorąco sprawą tą się zajęli, nie zaniechają starań, aby te żądania istotnie zostały spełnione.

Byłoby rzeczą ogromnie pożądaną, aby mieszkańcy baraków tak w Libnicy, jak w Chocenin i w innych miejscowościach, utworzyli z pośród siebie delegacyę, złożoną z ludzi inteligentnych, którzyby o życzeniach i skargach wygnańców wojennych zawiadamiali naszych posłów. Niezadługo utworzonym ma być centralny komitet dla wychodźców. Wydział krajowy zajmie się pewnie tą organizacyą, a wtedy także delegacye bardzo będą potrzebne

Wygnańcy wojenni, umieszczeni w barakach, **mogą ze wszystkiemi życzeniami i skargami zwracać się do Redakcyi „Piasta“,** względnie wprost do posłów naszych w Wiedniu, n. p do posła Długosza, (adres: Wiedeń I, Weihburggasse 32), a Redakcya, względnie posłowie nasi sprawami ich najgoręcej się zajmą.

Jak wydostać pieniądze za konie i t. d.

Na prosbę o interwencyę w sprawie przyspieszenia wypłat za konie ewidencyjne, zabrane w początkach wojny, eksc. Leo przyrzekł zająć się gorąco tą sprawą. Niechże więc ci, którzy jeszcze nie otrzymali pieniędzy, a nie mogą sobie na jazdę do Białej pozwolić, co obecnie jest dość trudnem, prześlą do nas kwity, lub numera tychże, podadzą jaki urząd je wystawił i na jaką kwotę. Ci zaś, najczęściej z ewaknowanych, którzy kwity zgubili lub zostawili na miejscu, podadzą swoje imię i nazwisko, dawne i obecne miejsce zamieszkania, sumę należną i urząd kwit wystawiający, jak również władzę, któraby ich należytość przejęła i im wypłaciła (najlepiej starostwo miejscowe).

Listy należy rekomendować i przesyłać pod adresem **„Piasta“.**

Co Rosyanie chcieliby zrobić z Galicyi.

W prasie rosyjskiej pojawiają się coraz częściej artykuły, poświęcone Galicyi. Mają one dla nas to ważne znaczenie, że stawiają nam przed oczy jasno,

jak sobie Rosyanie wyobrażają Galicyę i coby z niej chcieli zrobić, gdyby ona pozostała w ich rękach, na co się — Bogu dziękować — nie zanosi.

Przedewszystkiem z dzienników rosyjskich przebija już dziś stanowcze twierdzenie, że Galicya jest krajem rdzennie rosyjskim i że dlatego trzeba w niej zaprowadzić i religię i naukę i administracyę rosyjską. Do terytoryów Galicyi, zajętych chwilowo przez Rosyę, zwaliła się już cała masa popów prawosławnych, którzy rozpoczęli dzieło „nawracania" Galicyi na wiarę prawosławną. Poseł do Dumy, Czychaczew, który zwiedzał niedawno zajętą przez Rosyan część Galicyi i wrażenia z tej podróży opisał w jednym z dzienników, powiada wprost, że między ludnością galicyjską zauważyć można powszechną skłonność do powrócenia na łono cerkwi prawosławnej, że ludność wogóle uważa się za prawosławną, a sprzeciwia się temu tylko miejscowe duchowieństwo.

Nie trzeba dowodów, żeby stwierdzić, że to gadanie p. Czychaczewa jest kłamstwem. Może się ono odnosi do Rusinów, którzy i w czasach pokojowych przyjmowali prawosławie, jednakże Galicya nie jest krajem ruskim, a ludność polska stoi wiernie przy wierze katolickiej i znaną jest z tego w całym świecie. Ta wiara jest jednym z czynników, najbardziej łączących Polskę z zachodnią Europą.

W sprawach szkolnych p. Czychaczew pisze, że wiele rodziców zażądało stanowczo od władz rosyjskich, aby w szkołach, które miały być otwarte 1 stycznia, zaprowadzono naukę języka rosyjskiego. Jest to takie samo kłamstwo, jak poprzednie.

Czarnosecińcy rosyjscy myślą też już zawczasu o rozdrapaniu polskiej ziemi w Galicyi wschodniej. — Wspomniany Czychaczew pisze, że wielkie dobra w Galicyi wschodniej, stanowiące prawie wyłącznie własność polską, rząd rosyjski musi rozparcelować, wykupić i rozsprzedać pomiędzy chłopów, oczywiście sprowadzonych z Rosyi.

Jak widać, Rosyanie zabraliby się odrazu do zrobienia z Galicyi ziemi rdzennie rosyjskiej. Skoro już dzisiaj obmyślają środki na wydarcie Polakom ziemi, skoro już wprowadzają naukę w języku rosyjskim, skoro już nawracają ludność na prawosławie, to widać, coby zrobili i jak szybkoby robili, gdyby naprawdę Galicya pozostała w ich rękach. Możemy jednak być spokojni. Ufni w dzielność armii, w której walczy tylu naszych braci i synów, możemy patrzeć z otuchą w przyszłość, wierząc święcie, że kraj nasz nie dostanie się w ręce Rosyan.

W sprawie szkolnictwa w Galicyi wschodniej wydał generał-gubernator we Lwowie rozporządzenie, na podstawie którego wolno w Galicyi i na Bukowinie zakładać szkoły prywatne za pozwoleniem generał-gubernatora, który musi zatwierdzić skład grona nauczycielskiego. W szkołach tych musi być co najmniej pięć godzin na tydzień poświęconych nauce języka rosyjskiego. Język polski i literaturę polską, historyę Polski i geografię Polski wolno wykładać tylko według podręczników, dopuszczonych w Rosyi. Religia ma być wykładana przez nauczycieli tego wyznania, do którego uczeń należy.

Prasa rosyjska zajmuje się obecnie także sprawą polską wogóle. Jedno z pism rozpisało nawet ankietę na temat sprawy polskiej, ankietę, której rezultat jest nieszczególny. Nikt jasno i otwarcie nie powiedział, że stosunki polsko-rosyjskie muszą się zmienić na lepsze, nikt nie przywiązuje widocznie wielkiej wagi do manifestu wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Wszyscy twierdzą, że na załatwienie sprawy polsko-rosyjskiej będzie czas po wojnie. Widać więc, że Rosya wcale nie myśli o dotrzymaniu tego, co wielki książę obiecywał i nie może się zdobyć nawet na przyznanie nam praw, jakie nam się należą, choćby dla skaptowania sobie ludności polskiej. Najazd, jak się okazuje, to zawsze tylko najazd, nawet wtedy, gdy podejmuje wojnę „oswobodzicielską".

Ratunek dla Polski.

Sprawa ratunku dla ludności polskiej, tak strasznie nawiedzonej wojną europejską, zaczyna powoli wypływać na światło dzienne. Zawiązują się już poza granicami kraju komitety, mające na celu zbieranie funduszów na odbudowę polskiej ziemi, poprzerzynanej na olbrzymiem terytoryum rowami strzeleckimi i zamienionej w pustynię.

N. K. N. a Królestwo Polskie.

Naczelny Komitet Narodowy, urzędujący obecnie we Wiedniu, uchwalił onegdaj wdrożyć akcyę ratunkową w Królestwie Polskiem, gdzie panuje nędza głód i epidemie. Po uzyskaniu zezwolenia armii i rządu, N. K. N. podjąć ma na terenie, opróżnionym przez wojska rosyjskie, pracę dla złagodzenia nieszczęścia, któremu równego nie było w historyi. Co do Galicyi, to ta, jak zaznaczono w uchwale Naczel. Komitetu Nar., ma przyrzeczoną opiekę rządu i władz kraj wych. jednakże i tutaj N. K. N. gotów jest przyczynić się pracą do złagodzenia skutków klęski. Akcya Naczelnego Komitetu Narodowego w Królestwie Polskiem pójdzie, jak mamy nadzieję, szybkiem tempem, a jest istotnie gwałtownie potrzebną.

Akcya Sienkiewicza i Paderewskiego.

Wielki powieściopisarz, Henryk Sienkiewicz, oraz wielki muzyk, Ignacy Paderewski, zawiązali w Szwajcaryi komitet celem urządzenia międzynarodowej składki dla złagodzenia wielkiej nędzy w Polsce. Honorowym prezydentem komitetu jest Sienkiewicz, wiceprezydentem honorowym Paderewski; prezydentem jest słynny adwokat z Warszawy Osuchowski, pierwszym wiceprezydentem profesor uniwersytetu fryburskiego Kowalski, drugim hr. Plater, skarbnikiem zaś znany inżynier i przemysłowiec warszawski, Henryk Marconi. Siedzibą komitetu jest miasto Lozanna w Szwajcaryi. Prezydyum komitetu udało się onegdaj do prezydenta Szwajcaryi z prośbą o pozwolenie na utworzenie komitetu i rozpoczęcie zbierania składek. Prezydent Szwajcaryi, Motta, oświadczył, że to humanitarne dzieło może liczyć na najgorętszą sympatyę u władz i u narodu szwajcarskiego. Po zawiązaniu komitet wspomniany wydał odezwę, która niewątpliwie nie przebrzmi bez echa, tembardziej, że tak Sienkiewicz, jak Paderewski, znani są w całym świecie, i głos ich będzie wszędzie słyszany.

Poznańskie wobec wojny.

W dzielnicy Poznańskiej zawiązał się komitet obywatelski z arcybiskupem Likowskim na czele, mający rozpocząć akcyę ratunkową dla ludności tej części Królestwa, którą zajęły wojska niemieckie.

Amerykanie dla Polaków.

Amerykańska komisya Rockefellerowska przybyła onegdaj z dyrektorem amerykańskiego Czerwonego Krzyża do Królestwa Polskiego i zwiedziła miasta Będzin, Sosnowiec, Częstochowę, Wieluń, Sieradz, Łódź, Łowicz, Kutno i Koło. Komisyi towarzyszyli urzędnicy niemieccy. Komisya złożyła wizytę ks arcybiskupowi Likowskiemu, aby z nim omówić szczegóły planowanej akcyi, na którą komisya Rockefellerowska ma fundusze. Pisma niemieckie, donosząc o tej komisyi, podniosły, że ludność w Królestwie Polskiem jest w znacznie gorszem położeniu aniżeli ludność Belgii, którą się Ameryka czynnie, a tak owocnie zajęła.

Przed przesileniem.

Sytuacya wojenna zbliża się powoli do przesilenia. Wielka **ofenzywa rosyjska w Galicyi i w Królestwie została ostatecznie złamaną** i przemieniła się w defenzywę, podczas gdy armie sprzymierzone rozpoczęły w ubiegłym tygodniu ofenzywę, która może przyspieszy bitwę rozstrzygającą. **Ofenzywa francuska** jeszcze się nie skończyła, ale już widać, że **się zupełnie nie udała**. Jeśli i we Francyi sytuacya zmieni się tak, jak w Galicyi, to istotnie rozstrzygnięcie może zapaść wcześniej, tem bardziej, że skończyły się już deszcze i błota, które długo uniemożliwiały nieraz walki a zaczęła się zima naprawdę, śniegi i mrozy. Zaczęła się więc w ubiegłym tygodniu **kampania naprawdę zimowa**, do której armie austro-węgierska i niemiecka były i są znakomicie przygotowane, a to już samo daje pewną rękojmię zwycięstwa.

—

Prądy pokojowe w Rosyi.

Świadomość, że sytuacya wojenna jest stanowczo korzystna dla Austro-Węgier i Niemiec, dalej świadomość, że wojna pochłonęła olbrzymią ilość ofiar, sprawiła, że w Rosyi coraz widoczniej przejawiają się prądy pokojowe. Wyrazem tego jest dążenie do usunięcia naczelnego wodza armii rosyjskiej, wielkiego księcia Mikołaja, który już podobno właściwie przestał być dowódcą w Królestwie, gdyż miejsce jego zajął generał Daniłow, jako „dyrektor operacyi wojennych". W Rosyi liczono, że wojnę skończy się za trzy miesiące i spodziewano się zwycięstw, a wszystko to zawiodło. Prądy pokojowe wzmagają się więc coraz bardziej.

Na ten zwrot w opinii Rosyan wpłynęło niewątpliwie i to, że przekonano się, jakimi sukcesami mogą się pochwalić Niemcy. Zajęli oni dotąd prawie całą Belgię, t. j. 29.000 kilometrów kwadratowych ziemi, około 250 mil kwadratowych najbogatszych w kopalnie i przemysł ziem we Francyi, około 500 mil kwadratowych Królestwa Polskiego z całem zagłębiem dąbrowskiem, z którego cała Rosya czerpała węgiel. Rosyanie zaś zajęli, i to wskutek dzielnej obrony Przemyśla ciągle jeszcze niepewnie, zaledwie część Galicyi. To otworzyło Rosyanom oczy na sytuacyę.

15 miliardow na wojnę.

Do wojny dalszej prą jednak Rosyan Francuzi i Anglicy, głównie zaś ci ostatni. Chcą oni Rosyi dostarczyć pieniędzy i żywności, byle tylko prowadziła wojnę dalej. — W Londynie zjechać się mają w tych dniach ministrowie skarbu Rosyi, Anglii i Francyi, aby uchwalić gwarantowaną przez wszystkie te państwa pożyczkę w kwocie 15 miliardów na wojnę. I pewnie ją uchwalą. Pieniędzy dadzą Francuzi i Anglicy. Jednak same pieniądze nie zwyciężają. Zwyciężają armie, a armie trójporozumienia są już do zwycięstw niezdolne. Nie pomogą więc i miliardy..

Długa wojna.

Pieniądze mogą tylko wojnę przedłużyć, ale zwycięstwo jest po stronie Austro-Węgier i Niemiec, no i będzie. Wobec tych zasobów pieniężnych trójporozumienia trzeba się jednak istotnie przygotować na możliwość dłuższej wojny. Wskazują na to i oświadczenia dygnitarzy wojskowych. Szef niemieckiego sztabu generalnego oświadczył, że Niemcy walczyć będą do ostatniego człowieka, dopóki nie wywalczą takiego zwycięstwa, by mogły dyktować pokój. Kitchener zaś oświadczył, że wojna może trwać i 20 lat, bo Anglia ją będzie ją prowadzić, dopóki nie zwycięży. Chodzi więc, jak widać, o walkę na śmierć i życie, a ta nie może się skończyć prędko.

Wojna Austryi i Niemiec z Rosyą.

Jak zaznaczyliśmy w ogólnym przeglądzie, ofenzywa rosyjska została gruntownie złamaną. Przejście do ofenzywy naszej armii jest faktem, rokującym jaknajlepsze nadzieje, tembardziej, że już uwieńczone zostało powodzeniem.

Nad Dunajcem

Walki nad Dunajcem, przeważnie artyleryjskie, trwały przez cały ubiegły tydzień dalej. Artylerya nasza zmusiła 23 stycznia Rosyan do ponownego **opuszczenia pewnych rowów strzeleckich na południe od Tarnowa**. Przytem wojska nasze zabrały dużo jeńca. Przez pewien most na Dunajcu co noc przechodzili Rosyanie i poddawali się naszej armii, gdyż są niezadowoleni i zniechęceni do wojny. Most ten nazwali nasi dlatego **mostem „chwały"**. Koło Zakliczyna **artylerya nasza zniosła onegdaj prawie zupełnie ukryte w lesie**

trzy pułki rosyjskie. Walki toczą się dalej z niezmienioną zaciętością. Duch naszej armii jest wspaniały i pewny zwycięstwa.

Koło Gorlic.

W obrębie Gorlic walka pozycyjna trwa dalej. Terenem jej jest od północy **Moszczenica,** od południa **Siary.** Widocznie i tam Rosyanie czują się kiepsko, skoro już czynią przygotowania do odwrotu.

W Karpatach.

Jest to zupełnie zrozumiałem, gdy się zważy, że armia nasza, która **wyparła Rosyan z Węgier, wtłoczyła ich w przełęcz użocką** na południe od Przemyśla i tam **w 3-dniowej bitwie zadała im ciężką klęskę,** tak, że dnia **27 b. m. odzyskała tę bardzo ważną przełęcz.** W razie posunięcia się tej naszej armii dalej na północ, Rosyanie z pod Gorlic znaleźliby się osaczeni przez naszych. W Karpatach zabraliśmy Rosyanom masę jeńców.

Usiłowanie Rosyan wdarcia się na Węgry przez **Rafajłowę,** koło Nadwórny, spełzły na niczem.

W Przemyślu.

Wszystko to ogromnie psuje pozycye Rosyan pod Przemyślem. Klęski Rosyan w Karpatach każą się spodziewać, że dzielnie się broniąca twierdza przemyska po raz drugi niezadługo otrzyma odsiecz.

Na Bukowinie.

Na granicy bukowińsko-węgierskiej na linii **Kirlibaba—Jakobeny ponieśli Rosyanie w ubiegłym tygodniu ciężką klęskę,** która im odebrała już chyba na zawsze ochotę do wdzierania się tamtędy do Siedmiogrodu. Zwycięska nasza armia, posuwając się na Bukowinie naprzód, może zadać armii rosyjskiej stanowczy cios, a nawet zadecydować o wyniku wojny. Pod Jakobeny Rosyanie ponieśli straszne straty.

W Królestwie Polskiem.

Sytuacya wojenna w Królestwie Polskiem **nie zmieniła się prawie** w ubiegłym tygodniu. Walki toczą się dalej **nad Nidą, nad Bzurą i Rawką,** oraz po drugiej stronie Wisły **koło Sierpca i Lipna,** gdzie Rosyanie kilkakrotnie zostali odrzuceni. Temsamem zamierzony ich marsz na Toruń, został udaremniony. Tak nad Nidą, jak nad Bzurą i Rawką, armie sprzymierzone posuwają się powoli naprzód. Niemcy fortyfikują Łódź. Rosyanie gotują się, jak słychać, do opuszczenia Radomia.

W Prusiech wschodnich toczą się walki na północny wschód od **Gąbina** i **koło Łoczan.** Rosyanie ponoszą tam ciągle klęski.

Wedle relacyi korespondentów wojennych, Rosyanie przygotowują się na całej linii w Królestwie do odwrotu.

Wojna we Francyi.

Prawie na całym olbrzymim froncie we Francyi i w Belgii toczą się zacięte bitwy, ogromnie krwawe. Niemcy odpierają Francuzów, zadając im ciężkie straty, wydzierają im zabrane rowy i zdobywają rowy francuskie. Postępy są oczywiście niewielkie, bo w takiej walce wielkie być nie mogą, ale Niemcy zwyciężają stale. Równie zacięte walki toczą się w Alzacyi. Niepodobna wymieniać tych rozlicznych miejscowości, w których te walki się toczą, bo z tego nikomu, nie znającemu dokładnie mapy, nic nie przyjdzie. To pewne, że ofenzywa francuska już została złamana i że **Francuzi ponoszą ciężkie straty, nic nie zyskując, a bardzo często tracąc na terenie.**

Wojna na morzu i w powietrzu.

Dnia 24 b. m. przyszło do **bitwy morskiej na morzu Północnem,** koło Helgolandu, między eskadrą niemiecką i francuską. Flota niemiecka składała się z czterech krążowników pancernych i czterech małych, oraz kilku torpedowców, angielska była znacznie silniejsza. Bitwa była zacięta, straty obu stron niemal równe. **Niemcy zatopili jeden wielki krążownik angielski,** czemu Anglicy przeczą i kilka torpedowców, **Anglicy zatopili pancerny krążownik niemiecki „Blicher".** Flota angielska uratowała część załogi „Blichera", na którym 762 ludzi utonęło.

Niemcy nękają też Anglię swoją **flotą powietrzną.** Dnia 16 b. m. **eskadra samolotów niemieckich bombardowała Dower** i okolice, dnia 21 b. m. **pojawił się nad Anglią balon Zeppelina** i bombami wyrządził znaczne szkody. Okazuje się, że wobec floty powietrznej Niemiec i ich łodzi podwodnych wielka flota angielska niema żadnego znaczenia.

Pomoc dla ludności z nad Dunajca.

Odezwa w sprawie pomocy dla ludności, ewakuowanej z gmin nad Dunajcem, wywołała żywy oddźwięk w społeczeństwie. **Składki płyną dalej i doszły we czwartek 28 b. m. do sumy 2902 kor. 90 halerzy.** Płyną też dalej dary w odzieży. Dalszego ciągu nazwisk ofiarodawców nie zamieszczamy dzisiaj z powodu braku miejsca. Podamy go wraz z dalszym wykazem w następnym numerze „Piasta". Dzisiaj wszystkim w imieniu ludności, której te datki niejedną łzę otarły, składamy jeszcze raz serdeczne „Bóg zapłać".

Od Redakcyi.

Korespondencye, opisujące pobyt Rosyan w różnych wsiach, zamieścimy w następnym numerze.

Wszystkim dawnym prenumeratorom, którzy dotąd nie uiścili prenumeraty, następnego numeru już nie poślemy.

Ilustrowany Kalendarz wojenny „Piasta"

wyjdzie z druku we wtorek 2 lutego. Kalendarz przedstawia się okazale pod każdym względem. **Cena wynosi 80 halerzy za egzemplarz, z przesyłką pocztową 90 halerzy.**

Kto pozyska nam dwóch nowych prenumeratorów, nadeśle ich prenumeratę na cały rok, ten otrzyma Kalendarz zadarmo. Przysłanie adresów lub prenumerat kwartalnych nie daje prawa do żądania Kalendarza darmo.

Przegląd polityczny.

Pogłoski o zmianach w rządzie.

Ustąpienie ministra spraw zagranicznych, hr. Berchtolda, wywołało szereg pogłosek o dalszych zmianach w rządzie. Mówiono więc w Wiedniu o bliskiem ustąpieniu Stirka, prezydenta ministrów, a wreszcie o ustąpieniu ministra wspólnego skarbu, Bilińskiego. Jako powód ustąpienia Stirka podają chorobę oczu, na którą prezydent ministrów od dawna cierpi. Co do powodów ustąpienia Bilińskiego, krążą najróżniejsze wersye. Czy te pogłoski mają jakąś racyę, to się pokaże w niedalekiej przyszłości.

Austryacki następca tronu w Berlinie.

W ubiegłym tygodniu udał się arcyksiążę Karol Franciszek Józef do Berlina, aby odwiedzić cesarza niemieckiego. Z Berlina pojechał do niemieckiej głównej kwatery, gdzie zgotowano mu uroczyste przyjęcie. Te odwiedziny austro-węgierskiego następcy tronu w Niemczech i serdeczność przyjęcia go zarówno w Berlinie, jak w głównej kwaterze, dowiodły raz jeszcze ścisłości i serdeczności sojuszu pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami.

Nowy minister spraw zagranicznych.

W pewnym związku z wizytą następcy tronu w Berlinie pozostaje wyjazd do Berlina nowego austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, barona Buriana. Odbył on onegdaj konferencyę z cesarzem Wilhelmem i z kanclerzem, Bethmanem Hollwegiem. Dowodzi to również zupełnej jednolitości polityki Austro-Węgier i Niemiec.

Papież a wojna.

Na przyjęciu kardynałów wygłosił papież Benedykt XV. długą mowę o wojnie. Podniósł w niej, że Stolica święta musi się wobec wojny zachować zupełnie bezstronnie, gdyż Ojciec św. jest zwierzchnikiem Kościoła, do którego należą wszystkie ludy, pozostające dzisiaj ze sobą w walce. Dalej wspomniał Ojciec św. o Belgii, która tyle wskutek wojny ucierpiała. Nie wspomniał Ojciec św. o Polsce, aczkolwiek wiadomo, że się nami interesuje, czego dowodem datek, złożony na pomoc dla ludności polskiej, dotkniętej wojną. Może przy innej sposobności znajdzie papież słowa współczucia i dla naszej nieszczęśliwej ojczyzny.

Rosya i Serbia.

Serbia, która zawsze była narzędziem Rosyi do mącenia pokoju w Europie, cieszy się dzisiaj wielkiemi względami cara. W ubiegłym tygodniu przyjechał do Niszu, gdzie się obecnie znajduje dwór i rząd serbski, specyalny delegat carski i przywiózł wysokie odznaczenia dla króla serbskiego, dla następcy tronu i jego brata, oraz całą masę odznaczeń dla oficerów i żołnierzy. Uderza to tyle, że w Rosyi istnieje już obecnie partya, któraby z gustem zawarła pokój, nie troszcząc się bynajmniej o Serbię, którą gotowa jest oddać Austro-Węgrom.

Zatarg belgijsko-bułgarski.

Pomiędzy Belgią a Bułgaryą przyszło w ubiegłym tygodniu do ciekawego zatargu. W Ruszczuku, w Bułgaryi, znajduje się wielka cukrownia belgijska. Rząd bułgarski cukrownię tę skonfiskował ze wszystkiemi zapasami cukru i materyału surowego. Przeciw temu zaprotestowała Belgia, grożąc zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Bułgaryą, Niewiadomo, jak się ten zatarg skończy, ale świadczy on, że Bułgarya coraz wyraźniej przechyla się na stronę dwuprzymierza.

Rumunia i Turcya.

W obecnej chwili ukształtowanie się wzajemnych stosunków państw bałkańskich jest ogromnie interesujące i ważne ze względu na możliwość wdania się państw bałkańskich w wojnę europejską. Trzeba więc stwierdzić, że między Rumunią a Turcyą panują obecnie stosunki jak najlepsze. Przy objęciu urzędu przez nowego posła rumuńskiego w Konstantynopolu wygłoszono w ubiegłym tygodniu przemówienie, które wskazuje, że między obu temi państwami stosunki układają się coraz lepiej. Świadczy to o tem, że i Rumunia przechyla się na stronę wrogów trójporozumienia.

Bułgarya i Rumunia.

Państwa te przed rokiem prowadziły ze sobą wojnę. Zajęcie przez Rumunię części Dobrudży bułgarskiej wykopało, zdawało się pomiędzy temi państwami nieprzebytą przepaść. Tymczasem stało się przeciwnie. Jak oświadczył znany polityk bułgarski, Genadiew, bawiący obecnie w Rzymie, stosunki między Bułgaryą a Rumunią są coraz lepsze. Nad wyrównaniem ich pracują, jak się zdaje, Włochy.

Z Rosyi.

Według wiadomości, nadchodzących z Petersburga, w całej Rosyi panuje obecnie głęboka żałoba, spowodowana olbrzymiemi stratami w dotychczasowej kampanii wojennej. W kołach arystokracyi wojna uważana jest za nieszczęście dla państwa. Winę wybuchu wojny przypisują wszyscy wielkiemu księciu Mikołajowi, przeciw któremu podnosi się silna opozycya. Wpływowe sfery byłyby gotowe zawrzeć obecnie pokój.

Na pokojowe usposobienie sfer miarodajnych wpływa i to, że wśród marynarzy floty czarnomorskiej przejawia się wrzenie, które doprowadziło już do buntu. — Onegdaj skazano w Odessie 57 marynarzy na 3 lata twierdzy za bunt. We Finlandyi przejawia się również wrzenie.

Równocześnie koła wojenne rosyjskie występują coraz zacieklej przeciw Niemcom. Poddanych austryackich i niemieckich w liczbie 5000, mieszkających w Petersburgu, wyrzucono z miasta. Zakazano Niemcom osiedlać się w pewnych obszarach. Zagrożono, jak już donieśliśmy, konfiskatą majątków niemieckich. Zasekwestrowano cały szereg niemieckich przedsiębiorstw. Ostatnio zakazano wogóle odzywać się po niemiecku. Za każde odezwanie się w języku niemieckim grozi w Rosyi kara 3000 rubli lub 3 miesiące więzienia. Taksamo prześladowani są obecnie w Rosyi żydzi.

Z Francyi.

Parlament francuski uchwalił onegdaj rozciągnąć kontrolę nad armią, nad działem sanitarnym i nad awansami. Dowodzi to, że w armii francuskiej panowały duże nieporządki. Rząd francuski zaprowadził w prasie tak ostrą cenzurę, że pisma nie mogą poprostu

pisać o niczem. Doszło do tego, że pewien dziennik za to, iż krytykował carat i gwałty caratu, został zawieszony. Republika francuska stała się więc zupełnie pachołkiem caratu. Dużym kłopotem dla Francyi jest obecnie sprawa jej pięknej kolonii w Azyi, Indochin, gdzie wybuchły już zaburzenia przeciwko Francuzom. Jak wiadomo, na Indochiny ma apetyt Japonia, która przysłałaby wojska na pomoc Francyi, gdyby za to dostała Indochiny.

Holandya wobec wojny.

Rząd holenderski zaprowadził nad znaczną częścią kraju stan oblężenia. Na onegdajszem posiedzeniu parlamentu oświadczył minister spraw zagranicznych, że utworzono przy Watykanie delegacyę Holandyi, gdyż interes państwa wymaga, aby przy ewentualnych rokowaniach pokojowych, które się mają odbyć w Rzymie, Holandya była reprezentowana.

Portugalia wobec wojny.

Parlament portugalski uchwalił znaczne wydatki na uzbrojenie i wyekwipowanie armii. Senat uchwalił rezolucyę, wyrażającą życzenie zwycięstwa Anglii. Rząd i parlament chcą wmięszać się w wojnę europejską, ale temu sprzeciwia się armia. W ubiegłym tygodniu wybuchł bunt wśród oficerów portugalskich, którzy chcieli wywołać powstanie i przywrócić w Portugalii monarchię. 61 powstańców aresztowano.

Zbrojenia Ameryki.

Parlament Stanów Zjednoczonych uchwalił onegdaj pół miliarda koron na armię, a ponadto uchwalił wybudować dwa krążowniki, sześć kontrtorpedowców i 17 łodzi podwodnych. Jak widać, Ameryka zbroi się bardzo energicznie.

Tragedya wioski.

Rudka — spokojna, cicha, nieduża wioszczyna nad brzegiem Dunajca leżąca. Nie śniła nigdy o tem, ażeby była tak ważnym punktem, o któryby się ścierały potęgi. Zawierucha wojenna omijała ją, cieszyła się więc, że dalej tak będzie.

Wprawdzie przemarsze wojsk uszczupliły znacznie dobytek mieszkańców, żyła jednak nadzieją, że przy wielkiej oszczędności jakoś to będzie.

Nadzieje te silnie zmalały, gdy do wsi zawitały i przez pięć tygodni gospodarowały wojska rosyjskie. Obiecywano sobie jeszcze jednak, że choćby raz na dzień to pożywienia wystarczy, byle dach został nad głową.

Nie przeczuwano, że nieszczęście tak blisko.

Dzień 19 grudnia ubiegłego roku, deszczowy i mroczny, jak wszystkie prawie w tej porze. Ostatnie patrole rosyjskie cofnęły się, wojska pruskie zajmują okolicę.

Parę chwil, a wywiązuje się żwawa strzelanina karabinowa pomiędzy wojskiem pruskiem, we wsi Niwce stojącem, a Moskalami, którzy zajęli tuż obok Rudki rowy strzeleckie już dawniej przygotowane.

Po czterech godzinach walki już późno w noc Moskale ustępują, a wojska pruskie wchodzą i gminę zajmują. Radość w gminie, radość w okolicy. Spokój i cisza, jakby nic nie zaszło.

Dziesiąta godzina w nocy, sen zmorzył wojsko i czuwających od szeregu tygodni mieszkańców.

Aż tu w jednej chwili słupy ognia we wszystkich punktach wsi jedno morze płomieni ogarnia całą wieś, warczenie straszliwe rozszalałego żywiołu, trzask łamiących się przepalonych belek, ryk straszliwy i jęki istot ludzkich, strzały karabinowe, pisk świń i innych stworzeń, duszonych przez dym i pieczonych przez ogień. Modlitwa, przekleństwa i złorzeczenia, zgiełk walki — to wszystko zmieszało się w jeden jakiś straszny głos, który zdolny był w najnieczulszym człowieku zmrozić krew na zawsze.

To Moskale wieś podpalili razem z wojskiem uśpionem i z jej mieszkańcami.

Jęki stawały się coraz rzadsze i cichsze, a po dwóch godzinach panował już spokój, ogień tylko trawił resztki ludzkiego mienia, i ludzi samych

Po przejściu tej strasznej nocy widać było parę kominów stojących, domów parę niedopalonych, trupów ludzkich i bydlęcych na poły lub w całości zwęglonych.

KRONIKA.

Ojciec św. dla Polski. Odezwa ks. biskupa Sapiehy w sprawie akcyi ratunkowej na rzecz dotkniętej wojną ludności polskiej z Galicyi i Królestwa Polskiego, o której donieśliśmy w jednym z poprzednich numerów, odbiła się donośnem echem za granicą. Pisma włoskie, rosyjskie, francuskie i angielskie odezwę tę przedrukowały. Na skutek tej odezwy Ojciec św. Benedykt XV nadesłał księciu biskupowi Sapiesze 10.000 lirów, zaś kolegium kardynałów w Rzymie nadesłało 3000 lirów.

Sprawa przepustek na przyjazd do Krakowa. Komenda twierdzy krakowskiej ogłosiła, że obecnie do Krakowa przyjeżdżać mogą osoby, mające niebieską przepustkę, a oprócz niej poświadczenie tożsamości osoby. To poświadczenie musi się mieć najdalej do dnia 10 lutego. Wydają je: dla mieszkańców Krakowa dyrekcya policyi, dla mieszkańców Podgórza starostwo w Podgórzu lub ekspozytura w Skawinie, dla wszystkich innych władza polityczna pierwszej instancyi, a więc starostwo, względnie magistrat. — Przepustki udzielane będą dalej tylko w wyjątkowych wypadkach. Dzieci do 12-go roku życia nie potrzebują przedkładać potwierdzenia tożsamości.

Nowe powołanie. W ubiegłym tygodniu zarządzono powołanie pod broń urodzonych w roku 1891, to znaczy tych, którzy w ubiegłym roku stawali przed 31 lipca i nie zostali wzięci do wojska, dalej urodzeni w latach 1895 i 1896. Pobór odbywać się będzie od 10 lutego do 3 kwietnia.

O oszczędzanie środków żywności. Na Węgrzech — jak donieśliśmy — zarządzono już rekwirowanie zboża i mąki u osób prywatnych, które mają

ich więcej, niż im koniecznie potrzeba. Zaznaczyć należy, że przepisy co do oszczędzania mąki, wydane w Austryi, pozwalają również na taką przymusową rekwizycyę. Chodzi o to, żeby mąkę, jako podstawę żywności, szanować, bo do zwycięskiego zakończenia wojny potrzeba nie tylko dzielnych armii, ale także potrzeba, aby ludność, pozostała w domach, nie cierpiała głodu. Jak wiadomo, nie wolno już używać na chleb czystej mąki żytniej lub pszenicznej, tylko mieszaną z mąką ziemniaczaną lub kukurudzaną. Obecnie wyłonił się projekt, aby do mąki dodawać zawsze mąkę cukrową, t. zn. mielony cukier. Cukier jest bardzo wydatnym środkiem pożywnym i dlatego taki chleb cukrowy miałby jeszcze większą wartość odżywczą, niż chleb z mąką ziemniaczaną. Co prawda, nie wszyscy przyzwyczają się łatwo do słodkiego chleba, ale trudno, przyzwyczaić się będzie trzeba. Zresztą cukier jest dziś tak samo drogi jak mąka. Bieda tylko, że u nas w Galicyi ani jednego, ani drugiego niema wiele.

Do Tarnowa pociągi kolejowe jeszcze nie dochodzą, gdyż Tarnów jeszcze dotąd znajduje się w rękach rosyjskich.

Robotnicy sezonowi z Niemisc zostali po powrocie z robót umieszczeni w różnych miejscowościach w Czechach, na Morawach i w Styryi w barakach dla ewakuowanych, gdyż z powodu najazdu rosyjskiego nie mogli wracać do stron rodzinnych. Obecnie na skutek zabiegów prezydyum Koła polskiego i naszych posłów pozwolono robotnikom sezonowym, pochodzącym z powiatów myślenickiego, wadowickiego, limanowskiego, nowotarskiego, chrzanowskiego, oświęcimskiego, żywieckiego, powrócić do rodzinnych wsi.

Korespondencye z jeńcami w Rosyi. Z żołnierzami, którzy dostali się do niewoli rosyjskiej, można się porozumiewać za pośrednictwem duńskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Trwa to zawsze dość długo, bo list z Austro-Węgier do środkowej Rosyi, w której jeńców umieszczono, idzie około 4 tygodnie. Dla ułatwienia przesyłek i przyspieszenia należy listy pisać po niemiecku. — Ktoby z naszych Czytelników chciał zwrócić się do kogoś z jeńców, o ile wie już, że ktoś z jego rodziny jest w niewoli rosyjskiej, może przesłać list do naszej redakcyi, a my mu list wyślemy. Na koszta przesyłki należy przysłać 50 halerzy w markach.

Podziękowanie dla Ekscelencyi Długoszostwa i panny Maryni Długoszówny. Ranni żołnierze Polacy, przebywający w Wiedniu w Rekonvaleszentenheim, Praterstrasse 38, składają niniejszem najgorętsze podziękowanie Ekscelencyom Długoszom oraz pannie Maryni Długoszównej za nad wyraz troskliwą opiekę, jaką raczyli ich otoczyć, urządzając dla nich wspaniałe Boże drzewko, piękny koncert, oraz ofiarowując im ciepłą odzież.

Kościół polski w Choceniu. W miejscowości Choceń w Czechach znajduje się kilkanaście tysięcy polskiej ludności, wygnanej pożogą wojenną z kraju i umieszczonej w tamtejszych barakach, z których powstało istne miasto polskie. — W niedzielę, dnia 17 stycznia, odbyło się w Choceniu poświęcenie kościoła polskiego, wybudowanego dla wygnańców wojennych. Poświęcenia dokonał ks. biskup Doubrava z Königgrätzu.

Z kroniki żałobnej. W walkach w naszym kraju zginął onegdaj pułkownik ułanów Władysław Jagielski, były redaktor „Dziennika Poznańskiego“. — Urodzony w Poznańskiem, napisał powieść historyczną dla ludu p. t. „Pułk czwarty“, porzuciwszy zaś służbę dziennikarską, zajął się sprawami wojskowemi, wydał pracę, która mu zjednała wielkie uznanie w sztabie generalnym.

W Millwaukee (czyt. Miluoki) w Ameryce umarł znany działacz polski, redaktor tamtejszego „Kuryera Polskiego“, Józef Kruszka. Rozwijał on wśród Polonii amerykańskiej ożywioną działalność obywatelską.

W Białej Górze na górnym Śląsku zmarł Adam Napieralski, ojciec znanego działacza i wydawcy pism ludowych na górnym Śląsku.

Rabunki wojenne. W sądzie krakowskim odbywają się od kilku tygodni prawie ciągle rozprawy, w których oskarżonymi są włościanie z okolic Krakowa. Wszyscy odpowiadają za kradzieże i rabunki, jakich się dopuszczali po przyjściu Rosyan, kiedy im się zdawało, że niema już żadnej władzy i będą mogli robić, co im się podoba. Rozprawy te odsłaniają najsmutniejszą stronę wojny obecnej w naszym kraju. Okazuje się bowiem, że są na wsiach ludzie, stojący jeszcze tak nisko moralnie, iż dopuszczają się ohydnych kradzieży nawet na swoich sąsiadach. Wstyd doprawdy mówić o tem, bo trzeba się wstydzić za te szumowiny, co nie potrafią uszanować cudzej własności i własnej godności ludzkiej, ale postępują tak, jak dzicy kozacy. Wypływa jednak z tego nauka, że na wieś trzeba teraz iść przedewszystkiem z oświatą i trzeba się jąć podnoszenia ludu, pracy poprostu od podstaw. W tej pracy ludowcy czytelnicy „Piasta“ muszą wziąć udział energiczny, bo skądże wyjdzie ta praca odrodzeniowa, jeśli nie od nas?

Cholera i ospa. W ubiegłym tygodniu stwierdzono w Galicyi wypadki cholery i ospy. W Krakowie były 4 wypadki ospy, w Krzeszowicach 1. W Austryi wogóle w ciągu ubiegłego tygodnia stwierdzono 237 wypadków ospy. W tym samym czasie stwierdzono w powiecie brzeskim 16 wypadków cholery.

Brak koni w Rosyi. W całej Rosyi zaczyna obecnie dotkliwie brakować koni. Za najgorszego konia trzeba tam dzisiaj płacić po 300 rubli.

Nowe trzęsienie ziemi we Włoszech dało się odczuć w ubiegłą sobotę na tem samem terytoryum, na którem przedtem wywołało taką wielką katastrofę. — Trzęsienie odczuto lekko nawet w Rzymie. W zniszczonej miejscowości Avezzano wydobyto po ośmiu dniach z pod gruzów jeszcze żyjące dwie kobiety i jedno dziecko. Rząd włoski uchwalił dla ludności, dotkniętej trzęsieniem ziemi, 30 milionów lirów na chwilowe wsparcie. Natomiast rząd włoski odrzucił ofiarowaną mu z zagranicy pomoc dla ludności.

Żydowskie archiwum wojenne. Syonistyczne pisma w Austryi zamieściły odezwę z wezwaniem do wszystkich żydowskich stowarzyszeń i zborów o zbieranie materyałów do żydowskiego archiwum wojennego. W odezwie tej czytamy między innemi: „Nie ulega wątpliwości, że wrogowie żydów już obecnie pracują, aby z zebranym materyałem po wojnie wystąpić przeciw żydom. Agitacyi podobnej musimy zawczasu zapobiedz“.

Bracia chłopi! Rozszerzajcie nasze pismo!

Tam, gdzie grzmią armaty...

Obrazki wojenne z pól bitw.

Dwaj wąsale.

Jak wiadomo, wojna obecna przemieniła się prawie na wszystkich terenach walk, w bitwy pozycyjne. Piechota ostrzeliwa się nawzajem z rowów i przeważnie rowami posuwa się naprzód. Niekiedy rowy dwóch stron wojujących zbliżają się do siebie tak blizko, iż nieprzyjaciel słyszy głos nieprzyjaciela. Najczęściej służy to blizkie sąsiedztwo do urągania sobie wzajemnego, do przechwałek i pogróżek, ale czasem bywa inaczej. Tam gdzieś w Królestwie zbliżyli się do siebie na odległość głosu dwaj wąsale, jeden w pruskim, drugi w rosyjskim mundurze. Obaj odważni, ale nie mniej pamiętający, że rowy są na to, aby z nich wroga prażyć, ale samemu chronić się przed strzałami. Co więc jeden zmierzy, to drugi chowa głowę i unika szczęśliwie zabójczego pocisku, śmiejąc się głośno z świszczącej nad rowem kuli. Po kilkugodzinnej „zabawie" w chowanego, wąsal w pruskim mundurze, wiarus z pod Inowrocławia, zauważył, że wąsal w mundurze rosyjskim jakoś mu swojsko wygląda. Nie wiele się namyślając, huknie z rowu:

— Niech będzie pochwalony!

— Na wieki wieków! A czego tam?

— Nie macie papierosa?

— Znajdzie się. A macie zapałki?

— Mam sporo, uważajcie!

I w powietrzu skrzyżowały się zamiast kól zabójczych dwa pudełka, w których jedno zawierało papierosa, drugie kilka zapałek.

Nastąpiły potem zwykłe, pytania, skąd, kto i jak z matki? Okazało się, że stali naprzec w siebie dwaj bracia cioteczni, synowie dwóch sióstr rodzonych, z których jedna pozostała pod Inowrocławiem, a druga wyszła za mąż do Królestwa.

Gawędę przerwał granat zabłąkany który padł i pękł na pół drogi pomiędzy rowami obu stron nieprzyjacielskich. Tymczasem zbliżył się wieczór i zmiana stanowisk. Wiarus z pod Inowrocławia, odchodząc, huknął ku rowom nieprzyjacielskim: Bądź zdrów, bracie! Dzięki Bogu, że nie kazali iść na bagnety! Dzięki Bogu! Bądź zdrów, ale nie wracaj na to miejsce!

Co to było w kupie gnoju.

Jeden z naszych żołnierzy, walczących w Królestwie, przesyła nam w liście opis swoich ciekawych przeżyć z walk. Między innemi pisze:

„..Wczesnym rankiem wymaszerowaliśmy poza wieś. Dwudziestu czterech chłopa, między nimi i ja, otrzymało rozkaz zbadania znajdujących się pod lasem rowów rosyjskich. Pod wodzą feldfebla pomaszerowaliśmy ku nim i po południu dotarliśmy do skraju lasu. Przed nami znajdowały się rowy strzeleckie; czy należały do naszych ludzi lub do nieprzyjaciela, trudno było stwierdzić. Ale to się wkrótce pokaże. Po prawej i po lewej stronie było wolne pole; poza tem znowu las. — Czy też w lesie może się kto znajdować? — Zaczęliśmy się na brzegu lasu rozglądać. Lecz zaledwie ukazaliśmy się na widowni, zaczęto na nas z przodu dawać ognia. Ha, — a więc jednak nieprzyjaciel! Jest nas tylko 24 chłopa, ale spróbować jednak możemy, czy nam się uda wyjść zwycięsko z tych opałów. Szybko rzuciliśmy się na ziemię, aby nieprzyjacielowi dać należytą odpowiedź. Chociaż Rosyanie mocno byli zaszańcowani, nie baliśmy się, lecz odważnie strzelaliśmy do nich. Niebawem osiągnęliśmy pomyślny skutek, gdyż nieprzyjaciel, sądząc widocznie, że nas jest bardzo wielu, wywiesił białą flagę. Przestaliśmy natychmiast strzelać, lecz gdy nikt z Rosyan się nie ukazywał, rozpoczęliśmy na nowo dawać ognia.

Lecz i tem nie zadowolił się nasz feldwebel, gdyż nagle zakomenderował: „Nadziać bagnety!" („Seitengewehr aufgepflanzt!") —

No, no! — pomyślałem sobie — ten ma odwagę. Dwudziestu czterech chłopa komenderować do szturmu, to trochę za wielka śmiałość! Lecz dalej naprzód, cóż robić! Zaczęliśmy krzyczeć, a raczej ryczeć, my 24 chłopa, tak przeraźliwie: „Hura!", że Rosyanie musieli myśleć, iż las jest pełen dyabłów. I rzeczywiście udało nam się ich zwieść. Skoro do rowów strzeleckich dotarliśmy, wygramolił się też zaraz pierwszy „Rosyanin", zwracając się z całą uległością ku nam. Zaraz po nosie było widać, że to żyd. Przejęty strachem zawołał on podnosząc równocześnie ręce w górę: „Um Gottes willen tut mer nischt zu leid, ich bin ae Jüd". (Na Boga nie róbcie mi nic złego; ja jestem żydem!)

Pomimo powagi chwili musieliśmy wszyscy wybuchnąć serdeczną wesołością. Tak ów żyd, jak i pięciu innych jeńców zostało wziętych do niewoli; inni Rosyanie uciekli. Rów strzelecki sięgał do pewnego budynku i myśleliśmy sobie zaraz, że Rosyanie przez wnętrze tego budynku udali się do odwrotu. Przeszukaliśmy też cały dom i znaleźliśmy 67 Rosyan ukrytych w sianie, pomiędzy nimi kilku feldwebli i podoficerów Potem przeszukaliśmy stajnię i chlewy i chcieliśmy już odejść, gdy w tem jeden z nas spostrzegł, że gnój leży tu stosunkowo za wysoko. Dlatego odgarnęliśmy górną warstwę gnoju; no — i wystawić sobie nasze zdumienie, gdy oczom naszym ukazała się skulona postać pułkownika rosyjskiego! Nieopisana powstała wśród nas radość, że nasza trudna wycieczka taki szczęśliwy przebieg miała i taką zdobyczą została uwieńczona. Nadzwyczajne też było wrażenie, gdy dwudziestu czterech naszych, 67 Rosyan, a z nimi pułkownika, jako jeńców przyprowadzili.

List polskiego żołnierza z Francyi.

Jeden z polskich żołnierzy, walczących we Francyi, pisze w ten sposób:

„...Nie masz wyobrażenia, jak my tu żyjemy. Dni, z małymi wyjątkami są niezbyt zimne, zato noce poprostu nie do wytrzymania, a zwłaszcza nad ranem. Gdy się w kwaterze leży, to jeszcze jako tako, chociaż okna

powyrywane, a domy, jak rzeszota, granatami podziurawione, lub częściowo popalone. Gdy się jeszcze trochę słomy skąd wymaca, to człowiek szczęśliwy, jak gdyby zapłacił za nocleg w europejskim jakim hotelu 10 kor. Ale wszystko to złudzeniem; leżeliśmy bowiem przez 2 tygodnie na przepysznych puchach lasów francuskich (przeważnie ciernie i dzikie róże). Za kołdrę służył nam całun niebieski z wyiskrzonemi gwiazdami i srebrną tarczą księżycową. Czternaście dni leżeliśmy pod gołem niebem w ogniu nieustannym.

Przez pierwsze 3 dni mieliśmy ciągle drobne potyczki z drobnemi siłami francuskiemi w lasach. Powiadam Ci, takie potyczki leśne są najgorszą częścią wojny. Posunie się linia tyralierska o jakie 100 metrów, naraz dostaje się ogień z tyłu, z przodu, z boków, a w rzeczy samej nie można zbadać skąd. W krzakach i na drzewach siedzą bowiem Francuzi i strzelają. Po trzech dniach zajęliśmy stanowisko na skraju części lasu. Zmrok już zapadł. Nagle pada na nas ogień, szalony poprostu. Przednia linia natychmiast skryła się w rowach, gdyż miała rozkaz bitwy na żaden sposób nie otwierać. A kule gwizdały koło uszu. Wszystko leżało w rowie, w tem zastępca adjutanta kazał mi iść naprzód, by zobaczyć, co się właściwie dzieje w pierwszym rzędzie. Nadzwyczaj przyjemnym rozkaz ten nie był, ale cóż, pójść musiałem i — wróciłem szczęśliwie.

Na drugi dzień rozpoczęliśmy kopać t. zw. rowy z osłoną szrapnelową. Rozkaz dany, lecz wykonanie niełatwe, gdyż chociaż las, ziemia niemożliwa, same kamienie i gruzy. Gdy byliśmy przy najlepszej robocie, począł nas prażyć taki ogień szrapnelowy, że aż miło. Skryliśmy się, jak się dało. Po dwugodzinnej strzelaninie ogień ustał. Przez kilka dni wciąż nas niepokojono ogniem armatnim, a artyleryi niemieckiej nie było widać. Aż po trzech dniach znany nam już jęk i ryk rozdarł powietrze, a potem huk, jak stu gromów. Las zadrżał. To pocisk niemieckich 15-centymetrowych moździerzy, które coś 8 klm. za nami zjechały na stanowisko. Potem pocisk za pociskiem, niszcząc zastępy Francuzów, ich wały ochronne i okopy. Rozpoczęła się walka armatnia za dnia, a nad wieczorem i w nocy praca piechoty i karabinów maszynowych. I tak szło dzień za dniem, noc za nocą.

Okropne są te walki nocne, a przytem w lesie — wprost nieznośne. Rozpoczynają się zwykle jednym strzałem, a potem 2, 5, 10, setki, tysiące. A pomiędzy tem rrrrr... karabinów maszynowych.

Przez pierwsze trzy dni nie dostaliśmy literalnie nic jeść ni pić. Było też wprost niemożliwem, gdyż Francuzi ostrzeliwali armatami wszystkie drogi, tak że niemieckie kuchnie polowe nie mogły dojechać. Dopiero po nadludzkich wysiłkach udało się pionierom przebić przez lasy i góry drogę, której oczywiście Francuzi wypenetrować nie mogli nawet lotnikami. Od tego czasu dojeżdżały kuchnie w nocy.

Wczoraj po południu zluzowano nas. Wieczorem przyszliśmy do kwater. Dzisiaj po 14 dniach pierwszy raz myłem się, zdjąłem pasek z patronami, zdjąłem buty. Oczywiście spaliśmy gotowi do pochodu, „feldmaischmässig“, nawet w hełmie; człowiek musi przyzwyczaić się do wszystkiego“.

Krecia wojna.

Obecna wojna dostarczyła niesłychanie ciekawych wiadomości o różnych sposobach walki. Pominąwszy znaczenie samolotów, kopanie rowów, walkę pozycyjną, technika obecnej wojny pokazała jeszcze inną sztukę mianowicie wojnę krecią. Obecnie żołnierze posługują się minami nietylko do rozbijania dworców, mostów, kolei i dróg, bo miny w walce pozycyjnej odgrywają niewiele mniejszą rolę, jak armaty.

Bohaterami tej kreciej walki są pionierzy. Podkopują się oni pod nieprzyjacielskie rowy strzeleckie, zupełnie jak krety w największej cichości, by się nie zdradzić przed nieprzyjacielem i pod rowami zakładają miny w różnych punktach. Miny te wysadzają z pewnego oddalenia w powietrze, zasypując nimi wroga.

Jeden z dziennikarzy francuskich, który zwiedził miejsce najzaciętszych walk między Francuzami a Niemcami, doszedł z pionierami korytarzem podziemnym aż na odległość 5 metrów od niemieckich rowów strzeleckich, w ten sposób opisuje swoją drogę:

Ogarnęła nas noc, jak w piwnicy. Chodnik podziemny wązintki. Musimy się schylić i idziemy naprzód, macając jak ślepi. Pionierzy, niewidzialni, jakby niemi, wgrzebują się cichutko w ziemię. Niewątpliwie tosamo robią Niemcy z drugiej strony. Przyjdzie chwila, w której jedni z nich albo zatryumfują, albo zginą, nawet nie widząc nieprzyjaciela, którego zabiją albo który ich zabije.

„Czołgamy się prawie na czworakach i czujemy pod rękami i nogami słomę. Cichą i powolną pracę wykonuje się tam w głębi. Bez przestanku, niewstrzymanie, wyciągają się czułki coraz dalej, nie znający spokoju kret kopie się naprzód małemi, regularnemi, a pewnemi ciosami. Skupiamy głowy i szepczemy:

„Czy słychać, żeby i Niemcy pracowali? — Tak, ale jeszcze tak niewyraźnie, tak daleko, że nie można powiedzieć, gdzie. — „A więc...?“

— „A więc musimy przyjść pierwsi, inaczej nic!“

I z pewnością siebie, kładąc mi rękę na ramię, mruknie przewodnik: „My przyjdziemy pierwsi; tak musi być!“

„Napowrót do światła dziennego! Huk armat wydał mi się teraz przyjacielskim, klekot karabinów maszynowych dobrodusznie gderliwym. Słońce jeszcze błyszczało w górze, ludzie chodzili sobie spokojnie po swoim rowie, oddychało się tu pełną piersią. Kapitan, który nas prowadził, rzekł przy pożegnaniu zadowolony: „Do widzenia, a proszę się nie bać, my będziemy pierwsi!...“

Komunikaty doniosły niedawno o skutecznem podminowaniu francuskich rowów pod Reims przez Niemców. Kapitan, który dowodził w tych rowach, opowiada teraz swoje wrażenia: Miałem właśnie napisać służbowy telegram, gdy nastąpiło coś, jakby trzęsienie ziemi. Z wielką siłą zostałem wyrzucony naprzód i obsypany błotem. Z trudem opuściwszy swój namiot, zobaczyłem, że 40 moich ludzi zostało zasypanych. Ale żołnierze na prawo i lewo od miejsca eksplozyi nie ustąpili. Wywiązał się żywy ogień karabinowy i wnet potem ukazało się 200 Niemców w mniemaniu, że żaden z Francuzów nie pozostał już przy życiu. Zaskoczeni gwałtownym ogniem, musieli się szybko cofnąć. Po stronie francuskiej było 80 zabitych i rannych. Wyrwa w ziemi, wskutek eksplozyi miała średnicy 40 metr., a była głęboka na 15 metrów.

Psy wojenne przy pracy.

Jeden z austryackich żołnierzy pisze: Naszemu pułkowi kilkakrotnie się już zdarzyło, że po przejściu przez wsie rosyjskie był ostrzeliwany i że sprawców tej strzelaniny nie można było przychwycić. W końcu raz udało się nam w pewnej wsi stwierdzić pochodzenie tych strzałów przy pomocy psa wojennego. Przeszliśmy przez wieś niezaczepiani przez nikogo. Zaledwie jednak minęliśmy ją, gdy zaczęto do nas strzelać z tyłu. Natychmiast przeszukaliśmy wszystkie domy, nie znaleźliśmy jednak mimo skrupulatnych poszukiwań ani śladu jakich żołnierzy, broni lub amunicyi. Chcieliśmy już pójść dalej, gdy jeden z naszych psów wojennych wyrwał się i pogonił za kurą. Ogólnie przypuszczano, że pies chce sobie zdobyć tylko tanie pieczyste i kierownik psa zagwizdał na niego. Ale to zresztą bardzo posłuszne zwierzę nie zważało teraz ani na świsty, ani na wołania swego pana i biegło dalej polem, niby jak się zdawało za kurą. Ku zdumieniu żołnierzy pies biegł dalej w tym samym kierunku, gdy kura już skręcała na lewo do wsi. Nagle pies znikł. Jego pan pobiegł z nabitym pistoletem do miejsca, gdzie zwierzę znikło. Psa nie było widać, natomiast z pod ziemi usłyszano bolesne krzyki człowieka. Nadbiegli żołnierze byli świadkami następującej sceny. W zakrytej jamie wśród pola znajdowało się ośmiu ukrytych rosyjskich żołnierzy. — Pies wgryzł się w brzuch jednego z nich. Wszystkich ośmiu wzięto do niewoli i potem przy pomocy psa przeszukano cały teren dalej, z tym skutkiem, że ogółem znaleziono 160 żołnierzy rosyjskich w dziurach ziemnych. Od tego czasu zawsze udawało się nam paraliżować tego rodzaju zasadzki rosyjskie. Często w takich jamach znajdowały się także kobiety i cywilni.

Walka samolotów nad Przemyślem.

Bohaterską śmiercią zginął w Przemyślu austryacki lotnik, Franciszek Malina z Pragi. Wzniósł się on onegdaj w towarzystwie oficera-obserwatora w powietrze, w celu poszybowania do oblężonego Przemyśla, Ponieważ kilkakrotnie udawało się naszym lotnikom szczęśliwie przelecieć nad pozycyami rosyjskiemi i spełnić zadanie swej komendy, -- postanowił rosyjski pilot, kapitan Andrejewicz, pierwszego lotnika, któryby się ukazał nad Przemyślem, zaatakować, przeszkodzić mu w wypełnieniu rozkazów austryackiej komendy i wraz z nim zginąć.

W ten sposób chciał Andrejewicz zrehabilitować rosyjskich pilotów. Andrejewicz przed wypełnieniem swego zamiaru napisał do rodziny list, rozporządził swym majątkiem, poczem gdy ukazał się austryacki aeroplan nad Przemyślem, szybko wzbił się rosyjski kapitan w powietrze i począł ścigać naszego pilota. Porucznik Malina, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, kazał swemu towarzyszowi ostrzeliwać nieprzyjacielskiego lotnika. Niestety — bez skutku. Niebezpieczeństwo zauważyli również austryaccy oficerowie na polu wzlotowem w Przemyślu; jednak nie mogli przyjść z pomocą nieszczęśliwemu koledze, bez narażenia się na większe straty. Wzbił się wprawdzie w powietrze jeden z naszych lotników, ale widząc, że nie pomoże swemu koledze, a może narazić na śmierć siebie i swego towarzysza, zawrócił z drogi. Z zapartym oddechem śledzili nasi oficerowie przebieg walki

Dzielny porucznik Malina niezwykle precyzyjnie wymykał się swemu prześladowcy. Opuścić się na ziemię nie mógł, gdyż wówczas zawzięty Rosyanin znalazłby się nad nim i strąciłby go bombami na ziemię, a sam uszedłby cało. Takiego obrotu rzeczy nie chcieli nasi piloci. Postanowili drogo sprzedać swe życie. Zginą, ale pod szczątkami aeroplanów — zginie również najlepszy lotnik rosyjski, podpora awiatyki nieprzyjacielskiej!

Porucznik Malina zmniejszył pęd swego aeroplanu, a wówczas samolot nieprzyjacielski w szalonej szybkości zderzył się z naszym lotnikiem. — Okrzyk zgrozy rozległ się wśród naszych oficerów na polu wzlotowem. Miało się wrażenie, jak gdyby aeroplany na moment zatrzymały się w powietrzu. Nastąpił straszny i ogłuszający wybuch dwóch motorów, poczem trzy ciała dzielnych oficerów spadły na ziemię, a na nie zdruzgotane samoloty.

Natychmiast przystąpiono do ratunku. Wszystko jednak napróżno. Ponieśli wszyscy śmierć bohaterską. I mimo szalonego upadku, twarze naszych lotników nie były zeszpecone, owszem miały wyraz radosny, iż życie swe oddali za ojczyznę.

Przy zwłokach rosyjskiego pilota znaleziono list — o którym wyżej wspomnieliśmy — uzasadniający swój czyn.

Zwłoki wszystkich trzech oficerów pochowano z wielkiemi honorami.

TADEUSZ MALICKI.

„O pobłogosław Ty jutrzejszą kulę!"

Bądź zdrowa, Mamo! Przed jutrzejszym bojem
Piszę do Ciebie! Bądź zdrowa! Ja czuję...
W tę noc ostatnią piszę ze spokojem
I stopy Twoje cicho obejmuję
I do Twych kolan głowę moją tulę,
„O pobłogosław Ty jutrzejszą kulę!"

Bądź zdrowa Mamo! Mamo moja drogą,
Krew Twoja we mnie dziś kipi gorąca,
Ja wiem — za każdą kroplę Tyś do Boga
Mówiła pacierz. Twoja miłująca
Dusza, na polu perły rdzawe zbierze
I Bogu — Polsce — zaniesie w ofierze.
Ja proszę, Mamo, i wiem — że jedyna
Ty nie zapłaczesz i jestem spokojny.
Przesłodką będzie śmierć Twojego syna,
I śmierć ta (czuję) wielce ma dostojny
Czar, iż za Wolność i jutro na polu,
Mamo — ja będę umierał bez bolu!

Bądź zdrowa, Mamo — Twoje włosy siwe
Pieszczę ustami — i oczy stęsknione
I ręką białą, którą w tęsknotliwe
Marzyłem noce. Serce rozmarzone
Mam Tobą, Mamo. Do Ciebie się tulę
„O pobłogosław Ty jutrzejszą kulę!"
Blednieje niebo. Mamo bądź mi zdrowa.

Bądź zdrowa Mamo! Całuję Ci ręce,
Pożegnaj wszystkich i ostatnie słowa
Spamiętaj Mamo — żem się nie wił w męce
Lęku i śmierci — jenom pomścił winy
Za ojców moich. — Idę ***Twój jedyny.***

Kronika wojenna.

Legiony polskie okryły się w ostatnich walkach wielką żołnierską chwałą. Odbiło się to już i na prasie wiedeńskiej, która obecnie więcej niż dawniej poświęca uwagi legionom. O komendancie I. pułku, Piłsudskim, pojawiły się w pismach wiedeńskich bardzo sympatyczne artykuły. Szef sztabu legionów, Włodzimierz Zagórski, otrzymał oficerski krzyż zasługi z dekoracyą wojenną. Pisma wiedeńskie i jemu poświęcają długie artykuły.

Rosyanie w Legionach. Donieśliśmy w poprzednim numerze o tym Michajle, Rosyaninie, który dobrowolnie wstąpił do Legionów. Takich wypadków zaszło więcej. Dzisiaj w pierwszym pułku legionów znajduje się kilkunastu Rosyan, z których niejeden ma poza sobą Sybir za udział w ruchu wolnościowym.

Los polskich żołnierzy. W niemieckiej gazecie, wychodzącej w Łodzi, czytamy następujący obrazek z ostatnich walk pod Łodzią: Obok oszańcowań zwiesza się oderwany drut kolczasty, a przed nim leżą liczne ciała poległych żołnierzy. W pobliżu spoczywa ciało rosyjskiego żołnierza, Polaka. Umarł on w chwili, gdy się modlił, gdyż w jego rękach znajdował się jeszcze różaniec, a obok niego leży medalik z Matką Boską. Niedaleko legło do snu wiecznego ciało niemieckiego żołnierza, również Polaka. Tego trafiła kula w chwili, gdy pisał list do swego ojca. Właśnie na list ten położył datę i począł pisać: „Kochany Ojcze! Jestem zdrów". Tak giną obok siebie Polacy, zarówno w szeregach rosyjskich, jak niemieckich.

Za odparcie Rosyan od Śląska otrzymał naczelny wódz armii austro-węgierskiej, arcyksiążę Fryderyk, pismo dziękczynne od związku niemieckiego.

W Brześciu Litewskim, jednej z najsilniejszych twierdz rosyjskich, wyleciały onegdaj w powietrze składy amunicyi. Twierdzą, że wybuch spowodowany został przez rewolucyonistów.

Ucieczka jeńców wojennych z Sybiru. Dzienniki szwajcarskie doniosły, że z obozu jeńców w Krasnojarsku na Syberyi uciekło 140 jeńców niemieckich i austryackich. Zabili oni dozorców i zabrali ze sobą broń. Wiadomość ta wygląda jednak dość dziwnie, bo przecie niepodobna sobie wyobrazić, aby jeńcy ci zdołali dotrzeć do Niemiec lub do Austro-Węgier z Krasnojarska, odległego o parę tysięcy kilometrów.

Odszkodowanie dla Luksemburga. Jak wiadomo, księstwo luksemburskie dozwoliło Niemcom, idącym na Francyę, przemaszerować przez swój kraj. Za szkody, jakie przemarsz wojsk wywołał, wypłacił rząd niemiecki Luksemburgowi dotychczas dwa miliony marek.

Belgia jest dzisiaj prawie pustynią. Znaczna część miast przestała istnieć. Duża połać kraju zalana została wodą. Nic dziwnego, że mieszkańcy Belgii, którzy pouciekali do Holandyi i do Anglii, względnie do Francyi, nie kwapią się z powrotem. Wskutek tego zarządy miejskie w Belgii nałożyły obecnie podatek na zbiegłych obywateli. Ci, którzy do 1 marca nie wrócą, będą musieli zapłacić dziesięciokrotny podatek osobisto-dochodowy. Od tego podatku wolni będą biedni.

W stolicy Belgii uszkodzono onegdaj pomnik znanego anarchisty hiszpańskiego Ferrera. Wywołało to wielkie wzburzenie u ludności. Gubernator niemiecki zarządził usunięcie pomnika.

Skazanie socyalistycznego rezerwisty. Sąd wojenny w Paryżu skazał onegdaj pewnego rezerwistę na miesiąc więzienia za to, że z powodu odmówienia mu urlopu wzniósł okrzyk na cześć międzynarodówki. Wyrok ten jest o tyle ciekawy, że w rządzie francuskim zasiada kilku socyalistycznych ministrów. Widocznie i we Francyi zrozumiano, że wojna europejska przyniosła zupełne bankructwo socyalizmu. Po socyaliźmie spodziewano się bardzo dużo przed wojną. Przywódcy socyalistyczni twierdzili nieraz, że nie dopuszczą do wybuchu wojny europejskiej, bo urządzą strajk generalny. Natychmiast jednak po wybuchu wojny zamilkli, a niektórzy z nich popalili czerwone sztandary. W ten sposób socyalizm poprostu przestał istnieć. Był mrzonką i rozprysł się jak bańka mydlana przy pierwszej próbie.

Ministrem wojny w Niemczech mianowany został po generale Falkenhaynie, który objął urząd szefa sztabu generalnego, generał major Hohenborn.

Ośm łodzi podmorskich zamówiła sobie znowu Anglia w Kanadzie. Wogóle z Ameryki otrzyma Anglia niezadługo blisko 50 łodzi podwodnych.

Książę na wojnie. Wielka księżna saska zwiedzała niedawno wojskowe lazarety w towarzystwie małej swej córeczki. Podczas jednej takiej wizyty bawiła się mała księżniczka rozmową z paniami z Towarzystwa Czerwonego Krzyża, a na zapytanie, jak się powodzi jej ojcu, walczącemu w Polsce przeciwko Rosyanom, odpowiedziała: „Tatuś zabija Rosyan i ma także wscy". Na ostatnie słowa położyła mała księżniczka specyalny nacisk.

Walka pociągów pancernych. Londyńskie pisma podają opis pojedynku pomiędzy angielskim pociągiem pancernym a niemieckim pod Divmuiden w Belgii. Niemiecki pociąg opancerzony, ciągniony przez dwie lokomotywy, zaczął ostrzeliwać pozycye sprzymierzonych przez zalany teren pod Dixmuiden. Wtedy wyruszył naprzeciw niego pociąg opancerzony od strony angielskiej. Wywiązał się straszny pojedynek artyleryjski, który trwał całą godzinę. Pociągi raz się zbliżały do siebie, to znowu oddalały, strzelając ze wszystkich armat. Wreszcie pociąg niemiecki legł w gruzach, a pociąg angielski oddalił się bez wielkich szkód.

Ranni i polegli na wojnie.

Wykaz nazwisk polskich żołnierzy z list strat Nr 32, 33, 35, 36, 37, 47, 48, 49 i 50 wydanych przez ministerstwo wojny.

Skrócenia: p. p. — pułk piechoty; żołn. — żołnierz, plut. — plutonowy; landszt. — landszturm; obr. kr. — obrona krajowa (landwerzysta).

Z powodu braku kilku list strat, których nie mogliśmy otrzymać, opuściliśmy w poprzednim wykazie w „Piaście" nazwiska żołnierzy polskich, zamieszczone w listach strat Nr 32, 33, 35, 36, 37. Ponieważ listy te otrzymaliśmy, więc dla uzupełnienia podajemy dzisiaj nazwiska polskich żołnierzy z tych właśnie list. W ten sposób w „Piaście" zamieszczone będą wogóle wszystkie polskie nazwiska z list strat od 1 do 50. Odtąd drukować już będziemy wszystkie listy strat dalsze za porządkiem.

Lista strat Nr 32

nie zawiera żadnego polskiego nazwiska.

W liście strat Nr 33

znajdujemy następujące polskie nazwiska:

Zabici.

Czyżewski Aleksander, żołn. 9 p. p. (Kałusz)

Florek, ułan 1 p. ułan. 2 esk. Freustacki, fojmajster 3 p. artyl.

Gałka Jan, rez. 56 p. p. (zginął 8 września nad Sanem).

Howikowicz Grzegorz, rez. 9 p. p. 11 komp.

Konopka Ignacy, żołn. 13 p. landszt. 2 komp. Korsenniak, ułan 1 p. ułan. 5 esk. Kuchar Piotr, rez. 9 p. p. 11 komp., z Lisiatycz (Stryj).

Malyk, ułan 1 p. ułan. 2 esk. Mihowicz Jan, rez. 9 p. p. 11 komp., z Orawczyka (Skole).

Psztuszyn, kapr. 9 p. p. 10 komp. (Stryj)

Szczepanik Karol, rez. 57 p. p. (zginął 7 września nad Sanem).

Wilk, ułan 1 p. ułan. 5 esk. Wochala Jan, kapr. 3 p. artyl. (zginął 8 września nad Sanem). Wojciechowski, ułan 1 p. ułan. 3 esk. Wojdyła, wachm. 1 p. ułan. 2 esk. Wojton, ułan 1 p. ułan. 2 esk.

Ranni.

Abrahamek Włodzimierz, artyl. 3 p. artyl. Antonyszyn Mikołaj, plut. 9 p. p., ze Stryja. Artymowicz Antoni, kapr. 9 p. p. (Kałusz).

Baran Michał, żołn. 9 p. p. (Kałusz). Barta, ułan 1 p. ułan. Bazink Piotr, rez. 9 p. p. Bełzun Leon, żołn. 9 p. p. Bereźnicki Paweł, rez. 9 p. p. Bilon Jan, rez. 9 p. p. (Dolina). Biernat Karol, rez. 1 p. ułan. Bobik Teodor, rez. 9 p. p. (Dolina). Bolesław, ułan 1 p. ułan. Borowski Antoni, żołn. 9 p. p. (Czortków). Bukarski Piotr, żołn. 6 p. p. Burak Stefan, rez. 9 p. p. (Stryj).

Ciapala Józef, forys. 32 p. landszt. Czekaj Wojciech, rez. 1 p. ułan. Czopyk Antoni, rez. 9 p. p. Czulewicz Tomasz, kapr. 9 p. p., z Kruszelnicy Szlacheckiej (Skole).

Daum Jan, rez. 9 p. p. (Dolina). Dolzański Jan, rez. 9 p. p., z Wistowej (Kałusz). Dzendzera Jan, rez. 9 p. p., z Równia (Kałusz). Dzul Teodor, rez. 9 p. p. (Dolina).

Furykiewicz Karol, rez. 9 p. p., ze Stryja.

Gąsienica, wachm. 1 p. ułan. Glenbowski, ułan 1 p. ul. Grabowski, ułan 1 p. uł. 3 esk. Grzybowski Franciszek, artyl. 3 p. artyl. (lekko ranny). Grzymbowski Michał, kapr. 9 p. p. (Kałusz).

Hawlak Mikołaj, rez. 9 p. p. (Skole). Hodacki ułan 1 p. uł.

Jagielnicki Józef, żołn. 9 p. p., z Chocina (Kałusz). Jagielnicki Karol, rez. 9 p. p., z Bani (Kałusz). Jaszczur Ludwik, artyl. 3 p. artyl.

Kmiecik Stanisław, artyl. 3 p. artyl. Kochaniewicz Michał, kapr. 9 p. p., z Żydaczowa. Kocian Jan, artyl. 3 p. artyl. Kolek Stanisław, kapr. 32 p. obr. kraj. Kościelny Antoni, żołn. 9 p. p. (Żydaczów). Kozak Franciszek, artyl. 3 p. artyl. Kozakiewicz Mikołaj, żołn. 9 p. p (Buczacz). Kraszewski Piotr, żołn. 9 p. p. (Żydaczów). Kuracz Michał, rez. 9 p. p. (Żydaczów).

Lachowicz Karol, frajt. 9. p. p, z Rudy (Żydaczów) Lewicki Mikołaj, rez. 9 p. p., ze Stryja. Lobiennik, ułan 1 p. 2 esk. Lylak Paweł, rez. 9 p. p.

Marusiak Klemens, rez. 9 p. p., z Ławoczna (Skole) Marusiak Mikołaj, rez. 9 p. p. Marynowicz Antoni, kapr. 9 p. p., z Doliny. Mastek Piotr, kapr. 1 p. ułanów. Medzyn Stefan, rez. 9 p. p. (Kałusz). Mikulski, ułan 1 p. ułn. Mouczyński Michał, rezerw. 9 p. p., z Witwicy (Dolina).

Obrwśnik Grzegorz, rez. 9 p. p. (Żydaczów).

Pawluk Jan, żołn. 9 p. p. (Buczacz). Pazdera Stefan, żołn. 32 p. landszt. Proszek Józef, kapr. 9 p. p., z Pacykowa (Dolina).

Romanczukiewicz Michał, rez. 9 p. p., z Doliny.

Sawczyn Michał, rez. 9 p. p. (Stryj). Skrzyrzowski Floryan, kapr. 3 p. artyl. (ciężko ranny). Strutyński Jan, kapr. 9 p. p., z Doliny. Susłyniec, żołn. 9 p. p. Szczepaniak Grzegorz, rez. 9 p. p.

Świdryk Piotr, żołn. 9 p. p., z Brzeziny (Żydaczów).

Wierdak Marcin, rez. 9 p. p, z Czernicy (Żydaczów). Wochała Józef, kapr. 3 p. artyl. Wolf Wiktor, artyl. 3 p. artyl. Wołoszyński Włodzimierz, artyl. 3 p. artyl.

Zabaj, wachm. 1 p. ułanów. Zając Karol, artyl. 3 p. artyl. Zamerlak Józef, ułan 1 p. uł. Zaszyński, ułan 1 p. uł.

Żurakowski, frajt. 9 p. p.

W niewoli.

Czuplakiewicz, kapr. 9 p. p.

Lista strat Nr 35

zawiera nazwiska prawie samych żołnierzy 90 pułku; dlatego wymieniamy numer pułku tylko przy nazwiskach tych żołnierzy, którzy należą do innych pułków Żołnie-

rze, obok nazwisk których nie wymieniamy liczby pułku, należą do 90 pułku piechoty.

Zabici z 90 pułku piechoty.

Adam Stanisław, żołn.

Babiasz Józef, żołn. Babiarz Stanisław, żołn. Bącal Walenty, rez. Baj Jan, rez. Bardyan Feliks, rez. Bartnik Tomasz, frajter. Bawół Józef, żołn. Bojarski Józef, kapral. Brak Wojciech, rez. tręb. Bratek Jan, żołn. Brud Jakób, rez. Brzyski Władysław, rez.

Chlebuś Walenty, rez. Chmura Franciszek, żołn. Cholawiński Michał, rez. Chucher Andrzej, żołn. Ciz Jan, rez. Cyma Wojciech, rez. frajter.

Denega, żołn. Drzystek Andrzej, rez. Dusiło Ignacy, żołn. Dusiło Jan, plut. Dyrda Michał, żołn.

Fiałek Piotr, rez. Figiela Franciszek, rez. plut. Filipowski Kazimierz, żołn. Frązek, żołn.

Gancarz Marcin, rez. Głąb Piotr, kapr. Głowa Teodor, rez. Goldberg Marek. rez. Goliszewski Franciszek, żołn. Grad Franciszek, rez. Grefenheim Andrzej, rez. plut. Groch Eliasz, żołn. Grygar Wojciech, tręb. Gnzy Michał, kapr. Gwizdak Stanisław, rez. Gwóźdź Władysław, żołn.

Hajduk Franciszek, rez. Hartman Marek, żołn. Haslinger Wiktor, żołn. Herda Jan, rez. Horbacz Aleksander, żołn. Horoszko Teodor, rez. Hrymak Aleksander, rez. Hryniowski Jan, żołn. Huza Kazimierz, żołn.

Jakimowicz Stefan, żołn. Janiec (albo Joniec) Marcin, żołn. Janusz Jan, żołn.

Kaban Mikołaj, żołn. Kaczor Jan, rez. Kardynał Michał, żołn. Kaszczak Jan, rez frajter. Kluz Stanisław, żołn. Kogut Franciszek, rez. Kontek Antoni, żołn. Koptyra Adam, rez. Korytko Michał, rez. Kość Mateusz, żołn. Kostliński Antoni, żołn. Kotyla Mikołaj. żołn. Koziej Michał, rez. Krawiec Adam, żołn. Kril Andrzej, żołn Król Józef, kapr. Krupa Konstanty, rez. frajt. Krzywiński Grzegorz, żołn. Kubowicz Zygmunt, żołn. Kula Józef, żołn. Kuraś Władysław, żołn. Kwolek Ignacy, rez.

Lazar Piotr, żołn. Leśny Piotr, rez. Lipka Antoni, żołn. Lucko Piotr, żołn.

Machajski Jan, żołn Mączka Andrzej, rez. Mączka Tomasz, żołn. Magoń Jakób, żołn. Makowiecki W., rez Maksymowicz Michał, rez. Malach Piotr, rez. Malec Antoni, rez. Mamrak Wawrzyniec, żołn. Marcinek Jan, żołn. Marcinek Łukasz, rez. Marek Maciej, rez. Maryjka Teodor, żołn. Miziuk Mikołaj, feldf. Mlak Michał, żołn. Młynarz Stanisław, plut. Müller, żołn. Myrek Andrzej, rez.

Niemiec Józef, rez. Nowak Bronisław, żołn. Nykiel Franciszek, kapral.

Oczkowski Andrzej, żołn. Olech Adam, rez. Opaliński Zygmunt, żołn. Ozimek Michał, rez. frajt.

Pacholec Jan, rez. Pazuła Franciszek, tręb. Panasyk Michał, rez. Partuka Dominik, rez. Paszak Sebastyan, rez. Pelc Piotr, rez. Piasecki Kazimierz, kapr. Pic Józef, żołn. Piechuta Józef, rez. Pieniążek Józef, żołn. Pilch Konstanty, żołn. Pliś Jan, rez. Plizga Ludwik, żołn. Plizga Walenty, rez. Płocica Karol, żołn. Pochodaj Jan, żołn. Pociuch Eliasz, rez. Pociuch Jan, rez. Podolec Kazimierz, rez. Pokora Franciszek, frajt. Polek Franciszek, rez. Popek Wojciech, rez. Poznański Władysł., rez. frajt. Prusak Teodor, żołn. Pryndziak Eliasz, żołn. Przonak Jan, żołn.

Sambol Szymon, żołn. Samojeden Stanisław, rez. Samojednik, rez. Skalski Władysł., żołn. Sobotka Józef, rez. plut. Sojka Jan, tręb. Srodoń (albo Sradan) Bartłomiej, żołn. Stelmach Teodor, rez. Sudał Jan, rez. Sudol Stan., żołn. Szklanny Antoni, rez. kapr. Szpak Paweł, feldf. Szubart Józef, rez. Szubart Walenty, rez. kapr. Szumański Kazimierz, rez. frajt. Szymuła Marek, żołn.

Ślimak Walenty, żołn. Ślozar Antoni, rez. Świercz Tomasz, żołn. Świętoniowski Stanisław, żołn.

Tabaka Filip, rez. Tataryn Michał, żołn. Tolpa Franciszek, żołn. Trąd Franciszek, rez. Tymoczko Włodzimierz, żołn.

Waga Waleryan, rez. Warchomij Andrzej, rez. Warzocha Franciszek, rez. Wasyluszko Jan, rez. Wiciejowski Jakób, rez. Wilk Stanisław, kapr. Witt Jan, żołn. Wojnar Marcin, rez. Wołoszyn Michał, plut. Woźniczka Józef, rez. Wyrka Wojciech, rez.

Zak Józef, żołn. Zamorski Stanisław, żołn. Zarnowski Adam, rez. Zięba Jan, żołn. Zybura Stanisław, żołnierz.

Żak Wojciech, kapr. Żuk, rez. Żuk Piotr, rez. Żyła Michał, żołn.

Ranni z 90 pułku piechoty.

Adamek Franciszek, rez. Argasiński Jan, frajt.

Bachta Andrzej, żołn. Badzaj Mikołaj, żołn. Bajek Floryan, plut. Bak Franciszek, żołn. Balawejder Jan, żołn. Banaś Wojciech, rez. Banaś Jan, rez Banaś Szymon, żołn. Bańko Józef, żołn. Baran Aleksander, żołn. Baran Michał, kapr. Bartman Jan, żołn. Bawół Jan, żołn. Bazan Stanisław, plut. Brdil Michał, żołn. Bęc Mieczysław, rez. Bednarz Franciszek, żołn. Bester Ignacy, rez. Bibik Adam, rez. Biela Antoni, kapr. Bielecki Franciszek, frajt. Bieniarz Jan, rez. Bikowski Ludwik, frajt. Błądek Mikołaj, rez. Błakita Jan, kapr. Błażejowicz Zygmunt, frajt. Bogusz Franc., rez. kapr. Bojarski Dymitr, żołn. Bolki Józef, kapr. Borcz Jan, frajter. Borgen Aleksander, frajt. Borkowski Józef Jakób, rez. plut Borsuk Jan, frajt. Borys Antoni, plut. Brodowicz Jan, żołn. Brzostko Grzegorz, żołn. Buffi Jan, frajt. Bujak Andrzej, żołn. Bukita Stefan, rez. Bukowy Józef, żołn. Burdzy Franciszek, żołn. Burek Karol, rez. kapr. Busko Jan, rez. Butryn Jakób, żołn.

Całka Stanisław, żołn. Cebula Marcin, żołn. Cencora Antoni, plut. Chadór Michał, żołn. Chmiel Grzegorz, żołn. Chmiel Piotr, rez. Chodań Jan, żołn. Chomiszyn Łukasz, dob. Chomycia Aleksander, rez. Chruściel Józef, żołn. Chrzan Józef, rez. kapr. Chudzik Stanisław, żołn. Cieliczka Franciszek, żołn. Ciepielowski Józef, żołn. Cieśla Walenty, rez. Cieszyński Feliks, kapr. Cisek Józef, frajt. Cisek Tomasz, żołn. Cuzytek Józef, żołn. Czajka Andrzej, żołn. Czajka Jan, rez. frajt. Czapla Jan, żołn. Czop Andrzej, frajt. Czura Błażej, rez. Czyr Jan, żołnierz.

Dąbrowski Maryan, dob. Danitko Jan, rez. Dec Jan, frajt. Dec Jan, rez. Dec Władysław, kapr. Dedic Stefan, rez. plut. Deneka Jan, rez. Dolecki Jakób, żołn. Domka Wojciech, rez. plut. Domka Franciszek, rez. kapr. Drabik Franciszek, żołn. Drelich Jan, żołn. Dubaj Michał, rez. Dubas Jan, rez kapr. Dubeński Piotr, frajt. Dubiel Piotr, rez. Duda Michał, frajt. Dudzik Józef, żołn. Dyl Paweł, rez. frajt.

Fedak Jan, żołn. Fejdasz Leon, żołn. 98 p. p., z Grabówki (Brzozów) ranny w lewą rękę. Fejło Jan,

kapr. Ferencz Jan, rez. frajt. Filar Stanisław, frajt. Flak Jan, kapr. Franus Marcin, rez. frajt. Fujara Mikołaj, żołn. Furgała Stanisław, żołn. Fusiński Tomasz, rezerw.

Gabryś Ludwik, frajt. Gac Antoni, kapr. Galczak Franciszek, frajt. Gałka Jakób, rez. Gańcarz Wojciech, rez. Gauf Wilhelm, żołn. Gieleta Antoni, żołn. Głąb Tomasz, rez. Gmyterek Jan, żołn. Golinczak Paweł, żołn. 98 p. p. (Rudki). Goliszewski Alojzy, żołn. Götz Jakób, frajt. Grabarz Ignacy, rez. Gradowski Michał, żołn. Grzegorczyk Karol, rez. Gumieniak Marcin, rez. Gumieniak Sebastyan, rez. Gwizdak Andrzej, żołn.

Halpern Jakób, żołn. Hanaj Maryan, żołn. Hanft Józef, rez. Hang Franciszek, żołn. Hanuła Antoni, rez. Hanuś Andrzej, żołn. 98 p. p. (Cieszanów). Hapka (albo Hopka) Henryk, rez. Harasymowicz Michał, rez. Haslinger Jan, żołn. Hastlinger Karol, frajt. Hatala Jan, wachm. Hawrylec Jan, plut. Helit Tomasz, frajt. Hetnar Ludwik, kapr. Hnicki Stefan, rez. Holub Antoni, żołn. Homel Jan, żołn.

Iskra Jakób, frajt. rez.

Jabłoński Antoni, żołn. Jabłoński Józef, żołn. Jabłoński Kazimierz, rez. Jabłoński Michał, żołn. Jabłoński Sebastyan, rez. frajt. Jabłoński Tomasz, rez. Jagodziński Feliks, plut. Jakimowicz Szymon, kapr. Jakubowski Szymon, żołn. Jamróz Tomasz, frajt. Janiec Wojciech, żołn. Jarema Andrzej, rez. Jędrnch Ludwik, żołn. Jędruchów Jan, rez. Jędruchów Jan, plut. Jucha Jan, żołn. Jurkiewicz Antoni, rez. plut. Jurkiewicz Antoni, kapr. Jurkiewicz Józef, rez.

Kalamarz Stanisław, rez. Kalita Andrzej, rez. kapr. Kamiński Tomasz, kapr. Karhut Wojciech, rez. Karmański Michał, rez. Karwacki Andrzej, rez. Kędzior Jan, frajt. Kiełb Antoni, żołn. Kijanka Jan, rez. frajt. Kisztol Jan, żołn. Klepaczek Michał, rez. Klisz Mikołaj, żołn. Kłos Jan, żołn. Kłosowski Michał, rez. Kluz Wojciech, żołn. Kluz Andrzej, rez. Kluz Wawrzyniec, rez. Kobak Franciszek, rez. Kobyłko Andrzej, tręb. Koc Antoni, rez. Koc Franciszek, żołn. Kochmański Wojciech, frajt. Kojder Franciszek, rez. Kołaczko Jan, żołn. Kołaczko Teodor, rez. Kołcz Ludwik, kapr. Kołodziej Walenty, rez. Kołowicz Feliks, żołn. Kopacz Michał, rez. Konieczny Antoni, rez. Kopciuch Jan, feldf. Kopec Kazimierz, frajt. Kopecki Stanisław, rez. plut. Kordupel Piotr, żołn. Korek Władysław, żołn. Korytko Piotr, rez. Kostek Marcin, żołn. Kostrowski Walenty, rez. Kot Jan, rez. Kot Jakób, żołn. Kot Walenty, żołn. Kozak Franciszek, żołn. Kozoł Wawrzyniec, rez. Krawczyk Józef, żołn. Krawiec Kasper, żołn. Krewniuk Michał, rez. Król Eliasz, frajt. Kruba Michał, rez. Kruk Jan, plut. Krupnik Jan, żołn. Krzonik Jakób, żołn. Kubas Jan, żołn. Kubas Mikołaj, żołn. Kubiak Andrzej, rez. Kubrak Antoni, żołn. Kucab Marcin, żołn. Kucharski Wojciech, frajt. Kud, rez frajt. Kukla Jan, frajt. Kukułka Leon, rez. kapr. Kurek Jan, rez. Kurpiel Grzegorz, rez. Kuśmierczak Bartłomiej, rez. Kustra Jan, żołn. Kuzmar Feliks, rez. Kuźniar Józef, rez. Kuźniar Sebastyan, żołn. Kuźniewicz Andrzej, żołn. Kuzyk Michał, żołn. Kwaśniak Jakób, żołn.

Lach Walenty, żołn. Lachowicz Ignacy, rez. Laska Mikołaj, żołn. Lecko Józef, kapr. Lęcznarowicz Władysław, rez. plut. Lemiech Walenty, kapr. Lebki Grzegorz, żołn. Lepionka Andrzej, rez. Lesiczka Antoni, rez. Leśko Józef, rez. Leśny Jan, żołn. Lichacz Mikołaj, rez. Liskiewicz Józef, rez. Lisowski Jan. rez. Lomber Kazimierz, żołn. Lonc Jan, rez. Loryś Franciszek, żołn. Luc Maryan, żołn. Luczyk Jan, rez. frajt. Lycyniak Wojciech, żołn. Lyko Franciszek, rez. Lyko Józef, rez.

Łojko Michał. rez. Łopaciuch Piotr, rez. Łopuszyński Dymitr, rez. Łopuszyński Jan, żołn.

Mach Wojciech, żołn. Mach Jakób, rez. Mach Ludwik, rez. plut. Mach Michał, rez. Machaj Andrzej, żołn. Machlarz Jan, rez. Machno Jan, rez. kapr. Maczuga Antoni, żołn. Maczuga Ludwik, frajt. Madycz Jan, rez. Majdanik Ignacy, frajt. Majka Józef, rez. Majkut Michał, rez. Małkowicz Franciszek, żołn. Marek Józef, frajt. Markiewicz Józef, żołn. Matera Andrzej, żołn. Materna Franciszek, rez. Mazanek Jan, frajt. Maziak Franciszek, feldf. Maziarz Jan, żołn. Mazur Antoni, plut. Mazur Błażej, rez. Mazur Jan, rez. Mazurczak Paweł, rez. Melech Jan, kapr. Michnicki Michał, żołn. Michno Sebastyan, rez. plut. Michno Stanisław, rez. Michno Walenty, rez. Mielnik Marek, żołn. Mirkiewicz Franciszek rez. Misiło Jan, rez. Moszkowicz Ludwik, kapr. Mudrecki Andrzej, rez. kapr. Myczkowski Adam, plut.

Nachlicki Wincenty, żołn. Nadzieja Wojciech, rez. Nahacz Piotr, rez. Naspiński Karol, rez. Nazarkiewicz Jan, żołn. Nazimkowski Józef, żołn. Nieckarz Michał żołn. Niemczak Antoni, rez. Nikieruj (albo Nikierny) Jan, rez. frajt. Nisztuk Błażej, rez. Nowak Michał, żołn. Nowogrodzki Leon, żołn. Nowosiad Jan, rez. frajt.

Obłoza Jan, żołn. Ochab Antoni, rez. Ochab Jan, rez. Olejarski Antoni, rez. Olszański Andrzej, żołn. Olszowy Michał, żołn. Onuszko Jan, kapr. Orłoś Andrzej, rez. Ost Wiktor, żołn. Owerko Andrzej, plut. Owerko Łukasz, rez. frajt. Ożański Grzegorz, żołn. Ozimek Jan, frajt. Ożóg Ignacy, kapr.

Paciorek Wojciech, rez. 21 p. p., z Rycerki Górnej (Żywiec). Pacuła Józef, żołn. Pałczyński Michał, żołn. Pałczyński Stanisław, rez. Paluch Andrzej, żołn. Paluch Franciszek, plut. Partyka Jan, rez. Pasek Jakób rez. Pasierb Piotr, żołn. Pawłowiec Stefan, rez. Pawłyk Michał, żołn. Paź Józef, żołn. Pazik Michał, rez. kapr. Pekar Grzegorz, frajt. Pelc Michał, frajt. Peszko Jan, żołn. Petryszyn Jan, żołn. Piechuta Ludwik, rez. Pieczonka Tadeusz, żołn. Piędel Wojciech, żołn. Piędel Michał, żołn. Piejko Andrzej, żołn. Pięta Józef, żołn. Pietrus Michał, rez. Pikuła Jan, kapr. Piórkowski Antoni, frajt. Pióro Roman, frajt. Piwcio Jan, rez. frajt. Piwko Teodor, żołn. Płanita Grzegorz, żołn. Plizga Józef, żołn. Płoszaj Franciszek, plut. Podgórski Józef, plut. Podolczak Ludwik, żołn. Pokoj Teodor, rez. Polak Piotr, rez. Polasz Antoni, kapr. Polniak Rudolf, żołn. Półtorak rez. Półtorak Andrzej, rez. Porębski Łazarz, rez. Portaś Wawrzyniec, żołn. Powroźnik Jakób, kapr. Procajło Jan, żołn. Pać Jan, żołn. Puchała Franciszek, rez. plut. Puchalski Antoni, żołn. Pucny Józef, rez. kapr. Puk Marcin, żołn. Puzio Wojciech, żołn. Puzio Wawrzyniec, żołn. Pyda Alojzy, żołn. Pytel Józef, żołn. Pytel Stanisław plut. Pytlik Jan, rez.

Rachwał Kasper, żołn. Radymski Michał, rez. Rakszawski Wojciech, żołn. Raps Józef, żołn. Rebhun Antoni, żołn. Reguła Jan, żołn. Reichert Andrzej, frajt Rejman Józef, rez. Rejman Michał, żołn. Rejman Marcin, żołn. Rogala Jan, żołn. Romanowski Władysław, plut. Rozlepiło Marcin, żołn. Rusinek Jan, żołn. Rychlak Walenty, rez. Rydzik Antoni, żołn. Rydzik Józef, rez. kapr. Ryfa Andrzej, żołn. Rymarz Jan, rez. Rytnar Andrzej, żołn. Rzucidło Jan, rez.

Sacha Jan, dob. Salamon Michał, kapr. Samek Jakób, żołn. Sapula Jan, żołn. Sgda Leopold, kapr. Semeczko Grzegorz, żołn. Semeczko Piotr, rez. Semen Antoni, żołn. Sikora Józef Karol, plut. Sikora Mikołaj, żołn. Sinpik Wojciech, rez. Siwak Antoni, rez. Siwoń Piotr, żołn. Skoczylas Franciszek, frajt. Skotnicki Józef, żołn Skowronek Józef, rez. Skupień Karol, żołn. Staroń Jan, rez. Sławiński Antoni, rez. Smosz Franciszek, kapr. Sobala Jan, żołn. Sobolewski Franciszek, dob. Socha Franciszek, rez. plut. Solek Maciej, żołn. Sołoma rekte Kubiak Wojciech, żołn. Sołtysik Karol, żołn. Sosnowski Henryk, żołn. Sowa Józef, rez. Sowa Karol, frajt Spólnik Józef, rez. Stachów Michał, żołn Stadler Witold, żołn. Stafiej Wojciech, plut. Stankiewicz Wincenty, żołn Stańko Józef, feldf. Stary Jan, rez. Stec Jan, rez kapr Stechły Józef, rez. Sternik Jan, żołn. Stopyra Michał, rez. Strójwąs Roman, żołn. Sudal Sebastyan, żołn. Sul Jan, żołn. Surdyka Antoni, żołn. Surmacz Józef, kapr. Surniak Jan, żołn. Surowiec Antoni, żołn. Sus Jan, żołn. Szafran Piotr, żołn. Szajnar Antoni, rez. Szal Tomasz, żołn. Szałaj Józef, żołn. Szałański Michał, rez Szałański Tomasz, żołn. Szuwara Marcin, rez. Szczepański Jan, żołn. Szczygieł Marcin, żołn. Szegda Stefan, żołn Szewczyk Ignacy, żołn. Szewczyk Jakób, żołn. Szewerniak Stanisław, rez. kapr Szlęk Antoni, żołn. Szmachoj Andrzej, żołn. Szot Wojciech, rez. Szot Stanisław, rez Szpilka Józef, rez. Szpunar Tomasz, rez. Szubart Jakób, żołn. Szydłowski Jan, żołn. Szymański Piotr, żołn Szymeczko Stefan, rez. Szynal Wawrzyniec, żołn Szynal Wincenty, rez. plut. Szyngiera Michał, rez.

Śmiejewski Leon, kapr. Śpiewak Aleksander, rez. Świątoniowski Ignacy, żołn. Świerk Marcin, żołn. Świerk Tomasz, żołn.

Tabin Paweł, frajt. Tataryn Piotr, rez. frajt. Terech Jan, żołn. Terlecki Jan, żołn. Tkacz Franciszek, żołn. Tokarz Maciej, rez. Tokarz Szymon, frajt Tomaszek Franciszek, żołn Tromar Marcin, żołn. Trusz Mikołaj, frajt. Tryniecki Adolf, żołn Trzyma Antoni, rez. Turek Franciszek, plut. Turko Walenty, żołn. Turosz Leon, rez. Tworek Wojciech, frajt.

Ulman Stanisław, rez. Urban Jan, rez. Urbanek Walenty, frajt. Urbanik Antoni, kapr.

Wach Stanisław, rez. kapr. Wacnik Andrzej, rez. Wankowicz Roman, żołn. Warchoł Jan, rez. Wąsacz Wincenty, żołn. Wasiuta Andrzej, kapr. Wasyluszko Jan, żołn. Ważny Jan, żołn. Węgrzyn Jan, rez. Weisło Gabryel, żołn Werbenec Jan, plut. Wesołowski Michał, frajt. Wielgosz Władysław, frajt. Wilk Józef, rez. Wikiera Jan, żołn. Wilkoń Franciszek, rez. Wilusz Antoni, frajt. Wityk Andrzej, kapr. Włoch Bonifacy, rez. Wojciechowski Ludwik, żołn. Wójcik Jan, żołn. Wojnar Wojciech, rez. Wojnar Stefan, rez. Wojtak Jan, frajt. Wojtak Stanisław, rez. Wojtek Antoni, frajt. Wojtuch Maciej, rez. Wojtyszyn Jan, żołn. Wołoczec Wojciech, żołn. Wołos Michał, rez. Wota Antoni, frajt. Wota Władysław, rez. Woźniak Józef, tręb. Wróbl Adolf, dob. Wyczawski Józef, frajt. Wysocki Jan, kapr. Wysocki Stanisław, kapr. Wywrot Błażej, żołn.

Zając Ludwik, żołn. Zając Marcin, żołn. Zając Stanisław, kapr. Załużec Mikołaj, żołn. Zarębski Jan, frajt. Zawada Grzegorz, żołn. Zawora Walenty, rez. Zdeb Jan, frajt. Zięba Floryan, kapr. Zięba Marceli, żołn. Ziejło Stefan, kapr. Ziezic Jan żołn. Ziomek Adam, rez. Zorena Michał, żołn. Związek Marcin, żołn. Zyga Jan, dob. Zygmund Walenty, rez. frajt.

Żak Antoni, rez. Żak Maciej, rez. frajt. Żernicki Józef, frajt. Żełyniak Piotr, rez. Żuk Michał, kapr. Żukowicz Jan, żołn. Żukowiec Tomasz, rez. Żurawel Grzegorz, frajt. Żyła Antoni, rez. frajt.

W niewoli.

Bartoszek Michał, rez.

Dudko Jan, rez. Dziedzic Paweł, rez. Dziuba Michał, rez. Dziurzyński Stefan, rez.

Foremny Jan, żołn.

Garbaty Józef, rez. kapr. Gołąbek Piotr, frajt. Gonczakowski Włodzimierz, żołn. Gurak Józef, rez.

Janiec Kazimierz, rez.

Kaczmarski Jan, rez. Kałamarz Stanisław, rez. Kalina Jan, rez. Kokot Andrzej, rez. Kołodziej Wojciech, żołn. Kowalik Antoni, rez. Kuszaj Piotr, forysic.

Lech Walenty, frajt. Lehowit Konrad, rez. Lobaz Michał, rez.

Łąbek Józef, tręb. Ładubiec Michał, rez. frajt.

Mach Józef, kapr. Malizna Józef, rez. frajt. Manczak Karol, żołn. Melnik Grzegorz, rez. Michalec Szymon, rez Mielnikiewicz Władysław, kapr. Mucha Józef Eliasz, rez. frajt. Mudło Piotr, rez.

Nadorożny Jan, żołn. Nakoneczny Aleksander, rez. plut Nowak Franciszek, rez. Nowakowski Władysław, jednor. medyk.

Ogryzło Mikołaj, rez. Olchowy Franciszek, rez.

Pawełek Ernest. rez. plut. Pelech Ignacy, żołn. Peszko Jan, forysic. Piskor Michał, rez. Pochodaj Andrzej, rez. Puczka Jan, rez.

Rogalski Franciszek, rez. plut. Rodny Jan, żołn. Ryś Szymon rez. Ryś Walenty, rez. Rzeźnik Stefan, żołnierz.

Samagalski Andrzej, rez. Sierota Jan, rez. Sikora Stefan, rez Siwiec Jan, żołn. Smiszek Michał, rez. Socha Józef, żołn. Sudoł Jan, rez. kapr. Szajwaj Stefan, rez. Szot Andrzej, rez. frajt.

Świąder (albo Suroder) Antoni, forysic. Świder Franciszek, żołn.

Wach Józef, rez. kapr. Welzer Franciszek, frajt. Wojtuś Stanisław, rez. kapr.

Żeninch Jan, rez.

Lista strat Nr 36

zawiera następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici.

Augustyn Karol, feldf. 57 p. p. 7 komp.

Bałaban Jan, rez. 8 p. p. 13 komp. Bodnch Jan, rez. 13 bat. strzelc. poln. Braclowicz Szymon, żołn. 45 p. p. Broniec Filip, rez. 13 bat. strzel. poln.

Cetnarski Tomasz, pluton. 45 p. p. Cichy Jan, strzel. 16 bat. strzelc. poln. Czekaj Wincenty, strzel. 13 bat. strzelc. poln.

Dziura Tadeusz, jednor. ochotn., frajter 57 p. p. 7 komp.

Feliks Jan, rez. 13 bat. strzelc. poln.

Gawenda Jan, rez. 13 bat. strzelc. poln. Godynia Józef, strzel. 13 bat. strzelc. poln.

Hołda Jan, żołn. 20 p. p. 15 komp., z Jastrzębiej (Grybów). Hudyma Józef, rezerw. 13 bat. strzelców poln.

Iwanejko Jan, strzel. 13 bat. strzelc. poln.

Kociołek Michał, rez. 13 bat. strzelc. poln. Kolenowski Alojzy, rez. 13 bat. strzelc. poln. Kowal Mikołaj, strzel. 13 bat. strzelc. poln. Kruczek, żołn. 57 p. p. Kunyca Mikołaj, kapral 8 p. dragonów. Kwinta Wojciech, strzel. 13 bat. strzelc. poln.

Lach Franciszek, artyl. 2 dyw. cięż. artyl. 1 bat., z Chełmu (Bochnia).

Malina Julian, saper 1 bat. sap. 4 komp., z Krakowa. Mankowski Rudolf, strzel. 13 bat. strzelc. poln. Marczyk Piotr, rez. 13 bat. strzelc. poln. Markowicz Antoni, rez. 13 bat. strzelc. poln. Matoga Józef, rez. 13 bat. strzelc. poln. Metelka Stanisław, kapral 8 p. p. 13 komp. Mirek Stanisław, rez. 20 p. p. 16 komp., z N. Sącza.

Niemiec Jan, żand. ze Śląska. Niezuchowski Konstanty, rez. 13 bat. strzelc. poln.

Radzik Antoni Wojciech, strzel. 13 bat. strzelców poln.

Światkiewicz Władysław, rezerw. 13 bat. strzelców poln.

Turoń Józef, kapral 100 p. p. (strzał w głowę). Tyrała Krzysztof, 13 bat. strzelc. poln.

Wołoszyn Aleksander, rez. 13 bat. strzelc. poln. Wróblewski Maryan, rez. feldf. 45 p. p.

Żaramba Franciszek, furman 27 oddziału trenu, z Książnic (Mielec). Ziomianek Marcin, rez. 20 p. p. 15 komp., z Tylmanowej (N. Targ).

Ranni.

Adamec Jan, żołn. 100 p. p. Antas Wojciech żołnierz.

Baca, pluton. oddziału 9-cm. armat 2 bat. Balaś Józef, żołn. 100 p. p. Baran Józef, żołn. 57 p. p. Baran Ignacy, strzel. 16 bat. strzelc. poln. Baran Piotr, kapral 8 p. dragonów. Baszczyński Józef, żołn. 100 p. p. (szrapnelem ranny). Biedroń, żołn. 45 p. p. Bielaszka Jan, żołn. 57 p. p. Bolas Maciej, strzel. 13 bat. strzelc. poln. Borzeński Józef, żołn. 57 p. p. Brońka Józef, 13 bat. strzelc. poln. Burkat Jan, żołn. 100 p. p. Burzawa Marcin, żołn. 57 p. p. Bystroń Jan, żołn. 100 p. p. (ranny w nogę).

Cacak Józef, rez. 13 bat. strzelc. poln. Chmiel Jan, strzel. 16 bat. strzelc. poln. Chruściel Wojciech, rez. 13 bat. strzelc. poln. Chujda Wincenty, rez. 13 bat. strzelc. poln. Ciemala Józef, strzel. 16 bat. strzelc. poln. Cieślar Józef, strzel. 16 bat. strzelc. poln. Cieślar Paweł, żołn. 100 p. p. Cisak Karol, rez. 57 p. p. Cymorek Karol, strzel. 16 bat. strzelc. poln. Cymurda Jan, dobosz 16 bat. strzelc. poln. Czepan Franciszek, strzel. 16 bat. strzelc. poln. Czernik Jan, żołn. 57 p. p.

Daniel Jan, żołn. 8 p. p. Długosz, żołn. 57 p. p. Dmytryszyn Józef, rez. 28 p. artyl. Dobrzaniecki Tytus, strzel. 13 bat. strzelc. poln. Doległo Kasper, rez. 13 bat. strzelc. poln. Donat Karol, rezerw. 27 p. artyl. Drozd Józef, strzel. 16 bat. strzelc. poln. Dubin Piotr, żołn. 57 p. p. Duzar Stefan, jednor. 13 bat. strzelc. poln. Dziadura Józef, żołn. 57 p. p. Dzień Paweł, żołn. 57 p. p.

Fox Adam, rez. 13 bat. strzelc. poln.

Gaj Andrzej, strzel. 13 bat. strzelc. poln. Gdowski Stanisław, żołn. 57 p. p. Glac Antoni, ułan 5 p. uł. Glus Wawrzyniec, strzel. 13 bat. strzelc. poln. Glusa Paweł, strzel. 16 bat. strzelc. poln. Gorczowski Wojciech, rez. 20 p. p., z Zalesia (Limanowa). Górski Józef, rez. 57 p. p. Górski Michał, strzel. 13 bat. strzelc poln. Grochała M., kapral 57 p. p. Grochol Marcin, rez 13 bat. strzelc. poln. Gródek Mateusz, frajter 57 p. p. Gromadski Wojciech, kapral 57 p. p. Gunczar Antoni, 13 bat. strzelc. poln.

Hadzara Mikołaj, rez. 13 bat. strzelc. poln. Hajduga Romuald, 13 bat. strzelc. poln. Hala Antoni, kapral 8 p. dragonów. Hamuda Marcin, 13 bat. strzelc poln. Holda Ludwik, żołn. 57 p. p. Horak Józef, ułan 5 p. ułanów. Hozyn Mikołaj, rez. 13 bat. strzelc. poln Hrycyniak Konstanty, kapral 8 p. dragonów. Hujar Paweł, frajter 57 p. p. Huk Franciszek, rez. 13 bat. strz poln. Hulyk Michał, rez. 13 bat. strzelc. poln. Humiński Józef, żołn. 57 p. p.

Jalocha Jakób Jan, 13 bat. strzelc. poln. Jalocha Jan, 13 bat. strzelc. poln. Jeleń Franciszek, 16 bat strzelc. poln. Jurek Stanisław, żołn. 57 p. p. Jopek Andrzej, 16 bat. strzelc. poln.

Kamionka Andrzej, rez. 13 bat. strzelc. poln. Karas Juliusz, rez. 13 bat. strzelc. poln. Kasperek Józef 13 bat. strzelc. poln. Kasprzyk Jan, 2 p. artyl. Kawa Wojciech, rez. 57 p. p. Kilanowicz Michał, żołn. 20 p. p., z Nowego Targu. Klaczkowski Michał, żołn. 57 p. p. Klimaszewski Jan, pluton. 57 p. p. Klinia Antoni, rez. 13 bat. strzelc. poln. Kluczkowski Teodor, pluton. 13 bat. strzelc. poln. Kmit Mikołaj, pluton. 8 p. dragonów Kobiela Paweł, 16 bat. strzelc. poln. Kociuba Andrzej, 13 bat. strzelc. poln. Kocur Jan, 13 bat. strzelc. poln Kołodziej Jan, rez. 13 bat. strzelc. poln. Kołodziejczyk Henryk, rez. 13 bat. strzelc. poln. Kołomasnik Franciszek, rez. 27 p. artyl. Konik Stefan, żołn. 57 p. p. Kopriwa Józef, żołn. 54 p. p., z Zabierzowa (Kraków) Korud Andrzej, 13 bat. strzelc. poln. Kostelnik Franciszek, 13 bat. strzelc. poln. Koza Jan, żołn. 57 p. p. Król Józef, żołn. 57 p. p. Królik Maciej, rez. 13 bat. strzelc. poln. Kubala Michał, rez. 57 p. p. Kucharski Adam, rez. 13 bat. strzelc. poln. Kurdin Andrzej, rez 13 bat. strzelc. poln. Kutnik Marcin, żołn. 45 p. p. Kuzio Michał, żołnierz 45 p. p. Kwiek Ludwik, kapral 57 p. p.

Łaba Roman, 8 p. dragonów. Lagosz August, 13 bat. strzelc. poln. Lasota Antoni, rez. 13 bat. strzelc poln. Legirski Jan, 16 bat. strzelc. poln. Lewicki, 46 dyw. artyl. Lidwin Tomasz, rez. 13 bat. strzelc. poln. Lidwin Mateusz, rez. 13 bat. strzelc. poln. Luszczak Edward, pluton. 5 p. ułanów. Lysik Medard, żołnierz 57 p. p.

Mazurek Jan, trębacz 16 bat. strzelc. poln. Michalik Franciszek, żołn. 57 p. p. Migacz Teodor, 13 bat. strzelc. poln. Mucha Franciszek, żołn. 57 p. p.

Nosak Franciszek, rez. 13 bat. strzelc. poln. Nowacki Paweł, żołn. 57 p. p. Nowak Władysław, rez. 57 p. p. Nowotny, artyl. 106 oddziału 9-cm. armat artyl. Nycz Józef, rez. 13 bat. strzelc. poln.

Okoński Jan, żołn. 57 p. p. Olchawa Władysław, żołn. 57 p. p.

Pięta Władysław, rez. 57 p. p. Pietryk Józef forysic 16 bat. strzelc. poln. Podgajny Antoni, rez. 13 bat. strzelc. poln. Pokrywka Łukasz, rez. 13 bat. strz poln. Połyś Adolf, 13 bat. strzelc. poln. Pysarczyk Paweł, żołn. 57 p. p.

Radzięda Jan, rez. 57 p. p. Radyżewski Jan, rez. 13 bat. strzelc. poln. Rejdych Stanisław, 13 bat. strzel

poln. Roch Jan, 13 bat. strzelc. poln. Rokosz Józef, 13 bat. strzelc. poln. Rumnicki Stanisław, pluton. 45 p. p. Sikora Jan, żołn. 100 p. p. (ranny w rękę). Siwiec Józef, rez. 13 bat. strzelc. poln. Skimina Wincenty, rez. 13 bat. strzelc. poln. Smiergula Franciszek, rez. 13 bat. strzelc. poln. Smola Władysław, rez. 13 bat. strzelc. poln. Styczeń Stanisław, rez. 13 bat. strz. poln. Spinka Jan, kapral 8 p. dragonów. Starostka Franciszek, żołn. 57 p. p. Starostka Stanisław, rez. 13 bat. strzelc. poln. Steń Józef, rez. 13 bat. strzelc. poln. Stepański Józef, kapral 100 p. p. Stoszek Franciszek, żołn. 100 p. p. (strzał przez prawe udo i stopę). Sułkowski Piotr, 13 bat. strzelc. poln. Szydło Piotr, rez. 13 bat. strzelc. poln. Szymala Józef, 16 bat. strzelc. poln.

Świątek Karol, rez. 20 p. p., z Kleczy Dolnej Wadowice).

Tabor Józef, rez. 13 bat. strzelc. poln. Tomaszkiewicz Rudolf, 10 bat. strzelc. poln. Trzeboniak Franciszek, rez. 13 bat. strzelc. poln. Tyrała Andrzej, rez. 13 bat. strzelc. poln. Tyrka Józef, 13 bat. strzelc. poln.

Ulaszek Wojciech, rez. 57 p. p.

Wajcik Ignacy, żołn. 57 p. p. Wengrzyn Marcin, rez. 13 bat. strzelc. poln. Więcek Adolf, żołn. 57 p. p. Wielgus Andrzej, 13 bat. strzelc. poln. Wierdak Jakób, żołn. 45 p. p. Winkler Jan, rez. 57 p. p. Wiśniewski Izydor, rez. 57 p. p. Wójcik Józef, rez. 13 bat. strzelc. poln. Wójcik Waleryan, 13 bat. strzelc. poln. Wójtowicz Antoni, 13 bat. strzelc. poln. Wójtowicz Józef, żołn. 57 p. p. Wontor Jan, rez. 13 bat. strzelc. poln. Wraduch Paweł, rez. 57 p. p. Wróbel Teofil, żołn. 57 p. p. Wrzeszniak Wincenty, rez. 13 bat. strzelc. poln. Wyszyński Mikołaj, rez. 13 bat. strzelc. poln.

Zachara Adolf, rez. 57 p. p. Zając Ludwik, 13 bat. strzelc. poln. Zasadny Michał, 13 bat. strzelc. poln. Zezulka Jan, rez. 13 b. strzelc. poln. Ziątkowski, żołn. 57 p. p. Ziemian Ignacy, pluton. 57 p. p. Zuber Franciszek, rez. 13 bat. strzelc. poln. Zusia Jan, rez. 13 bat. strzelc. poln.

W niewoli.

Prochnik Tomasz, rez. 25 bat. strzelc. poln., ze Lwowa.

W liście strat Nr 37

znajdujemy następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici.

Banach Jan, rez. 17 p. obr. kraj. 1 komp. Baraban Mikołaj, żołn. 19 p. obr. kraj. Bazylewicz Alfred, frajter 19 p. obr. kraj. 9 komp. Biesiadecki Jakób, żołn. 17 p. obr. kraj. 9 komp.

Chara, rez. 17 p. obr. kraj. 2 komp. Characzko Jan, forysic 19 p. obr. kraj. 9 komp. Ciba Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. 10 komp. Cisek Franciszek, żołn. 17 p. obr. kraj. 2 komp.

Drozd Adam, rez. 17 p. obr. kraj. 2 komp. Dubowy Jan, żołn. 19 p. obr. kraj. 9 komp. Dudek Jan, rezerw. 17 p. obr. kraj. 2 komp. Dynnanowski Stanisław, żołn. 19 p. obr. kraj. Dziura Jan, żołnierz 19 p. obr. kraj.

Gabrych, kapral 13 p. ułanów. Głuszko Jan, rez. 45 p. p. 6 komp. Guła Marcin, żołn. 19 p. obr. kraj. 9 komp.

Jaszczuk, 13 p. ułanów.

Kamiński Stefan, kapral 13 p. ułanów. Karaba Grzegorz, żołn. 19 p. obr kraj. Kędzior Franciszek, frajter 17 p. obr. kraj. 11 komp. Kielian Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. 2 komp. Klucznik, 13 p. ułanów. Kociuba Feliks, żołn. 17 p. obr. kraj. 5 komp. Kolano Stanisław, rez. 17 p. obr. kraj. 1 komp. Komborski Stanisław, rez. 45 p. p. 7 komp. Krasiłowicz Mikołaj, kapral 19 p. obr. kraj. 9 komp. Krzyżak Szymon, żołn. 19 p. obr. kraj. 9 komp.

Lubera Wojciech, rez. 17 p. obr. kraj. 12 komp. Lukaszewski, 13 p. ułanów.

Martin Jakób, pluton. 17 p. obr. kraj. 12 komp. Mrykało Mikołaj, żołn. 19 p. obr. kraj. 9 komp.

Nakoneczny Piotr, 13 p. ułanów. Nowak Jan, frajter 17 p. obr. kraj. 5 komp.

Olejnik Jan, wachmistrz 13 p. ułanów. Ostrowski Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. 2 komp.

Patczak Michał, żołn. 29 p. obr. kraj. 9 komp. Pęcina Jan, pluton. 30 p. lszt. Pultorak Piotr, 13 p. ułanów.

Samokiszczuk Jan, żandarm, z Sokołówki (Kołomyja). Satrapa Jan, żołn. 30 p. lszt. 12 komp. Semenowicz Michał, żołn. 19 p. obr. kraj. 9 komp. Soboń Józef, rez. 17 p. obr. kraj. 1 komp. Solecki Józef, kapral 13 p. ułanów. Spies Stanisław, żołn. 17 p. obr. kraj. 10 komp. Suczawa Piotr, 9 p. dragonów.

Tylutki Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. 5 komp.

Węgier Teodor, wachmistrz 13 p. ułanów. Wojciechowski Franciszek, 9 p. dragonów. Wojnar Michał, żołn. 17 p. obr. kraj. 2 komp. Wołoszyn Antoni, rez. 17 p. obr. kraj. 9 komp. Woźny Stanisław, kapral 19 p. obr. kraj.

Załuski Władysław, żołn. 19 p. obr. kraj. 9 komp. Zary Michał, 13 p. ułanów. Zięba Piotr, rez. 17 p. obr. kraj. 12 komp.

Ranni.

Adamek Piotr, żołn. 17 p. obr. kraj. Aleksander Karol, rez. 35 p. p.

Baczyński rez. Bałaban Leon, żołn. 13 p. ułanów. Baran Józef, rez. 17 p. obr. kraj. Blicharz Jan, rez. 17 p. obr. kraj. Bojda Jan, plut. 17 p. obr. kraj. Borek Franciszek, frajt. 30 p. landszt. Borys Mikołaj, żołn. 45 p. p. Broda Teodor, żołn. 45 p. p. Burdzy Michał, rez. 17 p. obr. kraj. Burowicz, 13 p. ułanów.

Caryk, 13 p. ułanów. Chlebon Jan, żołn. 30 p. landszt. Chmiel Józef, rez. 17 p. obr. kraj. Chomiak Grzegorz, kad. asp. 24 p. p. Chrynowski Mikołaj, żołn. 19 p. obr. kraj. Cieszyński Stefan, rez. 17 p. obr. kr. Ciubak Wojciech, żołn. 17 p. obr. kraj. Cybulski Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. Cymbała Jan, 9 p. dragonów.

Demski Władysław, plut. 19 p. obr. kraj. Dohaniuk Stefan, kapr. 9 p. drag. Duma Franciszek, kapral 17 p. obr. kraj. Dziadzio Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. Dzioba, 13 p. ułanów.

Erl Józef, żołn. 17 p. obr. kraj.

Fafara Wawrzyniec, rez. 17 p. obr. kraj. Fedorski, 13 p. ułanów. Figurniak, kapr. 13 p. ułanów. Frącz Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. Frączek Błażej, kapr. 17 p. obr. kraj. Fronz Jan, rez. 17 p. obr. kraj. Fujara Jakób, rez. 17 p. obr. kraj.

Gajda Władysław, żołn. 17 p. obr. kraj. Germak Szymon, kapr. 13 p. ułanów. Głowacki Stefan, forysic 19 p. obr. kraj. Gocek Jan, plut. 17 p. obr. kraj. Go-

łębiowski Paweł, żołn. 17 p. obr. kraj. Goś, kapr. 13 p. ułanów. Grabas, 13 p. ułanów. Gracias Franciszek, rez. 30 p. landszt. (prawdopodobnie w niewoli). Grobelny Józef, rez. 17 p. obr. kraj. Grodziewicz, 13 p. ułanów. Grygus, 13 p. ułanów. Grygus Jan, 13 p. ułanów.

Hajnosz Stanisław, kapr. 17 p. obr. kraj. Hanczyk Aleksander, 9 p. dragonów. Hanus Józef, rez. 45 p. p. Hec. 13 p. ułanów. Hillinger Jakób, rez. 17 p. obr. kraj. Holon Józef, rez. 17 p. obr. kr. Hopek Jakób, żołn. 17 p. obr. kraj. Horn, żołn. 17 p. obr. kraj. Hupało Jan, żołn 19 p. obr. kraj.

Irzyk Henryk, rez. 45 p. p.

Jakubowski Izydor, 9 p. dragonów. Janowski Stefan, frajt. 17 p. obr. kraj. Jemisło Marek, żołn. 17 p. obr. kraj. Jezierski Jan, rez. 17 p. obr. kraj. Juwą Andrzej, żołn. 17 p. obr. kraj.

Karczew Grzegorz, żołn. 17 p. obr. kraj. Kataryna Mikołaj, rez. 19 p. obr. kraj. Kłosowski Franciszek Józef, rez. 19 p. obr. kraj. Knutel Władysław, rez. 17 p. obr. kraj. Kołodka Piotr, żołn. 17 p. obr. kr. Kopeć Stanisław, żołn. 17 p. obr. kraj. Kormiński, 13 p. ułanów. Kosna Wincenty, żołn. 30 p. landszt. Kosiński Jan, kapr. 13 p. ułanów. Kostyna, kapr. 13 p. ułanów. Kot Jan, plut. 17 p. obr. kraj. Kowalczyk Jan, kapr. 45 p. p. Kowalczykowski, 13 p. ułanów. Kozdęba Wojciech. rez. 17 p. obr. kraj. Krawiec Adam, rez. 17 p. obr. kraj. Krotkiewicz, kapr. 13 p. ułanów. Kruba Grzegorz, żołn. 17 p. obr. kraj. Krywokulski Piotr, frajt. 19 p. obr. kraj. Krzywonos Kasper, rez. 17 p. obr. kr. Kubicki Tadeusz, plut. 17 p. obr. kraj. Kudino Jan, frajt. 17 p. obr. kraj. Kugla Andrzej, żołn. 17 p. obr. kraj. Kula Józef, kapr. 17 p. obr. kraj. Kurka Antoni, żołn. 17 p. obr. kraj. Kurzawa Wojciech, żołn. 17 p. obr. kraj. Kurzyna Michał, rez. 17 p. obr. kraj. Kusaj Jan, rez. 17 p. obr. kraj.

Lakota Józef, rez. 17 p. obr. kraj. Lonc (albo Lonc) Walenty, żołn. 17 p. obr. kraj. Lorenc Wojciech, żołn. 45 p. p. Lucek, 13 p. ułanów.

Łabuda Antoni, żołn. 17 p. obr. kraj.

Macrysiewicz Stanisław, plut. 45 p. p. Maik Józef, 13 p. ułanów. Marciniszyn, 13 p. ułanów. Markiewicz, 13 p. ułanów. Marysiuk Jan, rez. 19 p. obr. kraj. Maślany Michał, frajt. 45 p. p. Matłos Józef, rez. 17 p. obr. kraj. Matusiewicz Stanisław, kapr. 45 p. p. Mazepa Jan, kapr. 19 p. obr. kraj. Melnyszyn, rez. 13 p. ułan. Michałek Stefan, kapr. 17 p. obr. kraj. Midura Franciszek, kapr. 17 p. obr. kraj. Miś Michał, żołn. 17 p. obr. kraj. Mojsiuk Jan, 9 p. dragonów. Morawański Józef, żołn. 72 p. p. Moszkowicz Franciszek, kapr. 17 p. obr. kraj. Motowidło, rez. 17 p. obr. kraj. Motuz Mikołaj, 9 p. dragonów. Mroczko Karol, 13 p. ułanów. Mucha Ludwik, rez. 17 p. obr. kraj. Muzyka, rez. 13 p. ułan. Mylych Michał, rez. 17 p. obr. kraj. Myśko Mikołaj, feldf. 45 p. p.

Nitka Paweł, rez. 17 p. obr. kraj.

Oleś Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. Opaliński Wojciech, rez. 17 p. obr. kraj. Opalko Jan, 9 p. dragonów.

Panek Wojciech, żołn. 17 p. obr. kraj. Paraszczuk, 13 p. ułanów. Paśko Ignacy, forysie 17 p. obr. kraj. Pasko Józef, rez. 17 p. obr. kraj. Pawlik Stefan, żołn. 72 p. p. Pawłyszyn, 13 p. ułanów. Pelc Jan, żołn. 17 p. obr. kraj. Piuka (albo Piuka) Franciszek, żołn. 17 p. obr. kraj. Pirog Jan, rez. 17 p. obr. kraj. Podzimek Franciszek, kapr. 30 p. landszt. Pokrywka Jan, plut. 17 p. obr. kraj. Polaniecki Feliks, frajter 17 p. obr. kraj. Popowicz Wojciech, 17 p. obr. kraj. Pyrkosz Franciszek, rez. 17 p. obr. kraj. Pysz Jan, żołn. 17 p. obr. krajowej.

Regola Henryk, kapr. 17 p. obr. kraj. Ruńka Grzegorz, kapr. 13 p. ułanów.

Sajdak Jan, rez. 17 p. obr. kraj. Samborski, 13 p. ułanów. Sawczuk, 13 p. ułanów. Sawczyński Stanisław, plut. 45 p. p. Semczuk, 13 p. ułanów, Semkowicz Michał, żołn. 45 p. p. Serwiński Jan, rez. 45 p. p. Siębal Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. Sitarz Kazimierz, rez. 17 p. obr. kraj. Skalowski Jan, 9 p. dragonów. Smereczyński, 13 p. ułanów. Sondej Wojciech, rez. 17 p. obr. kraj. Spiech, żołn. 13 p. ułanów. Stark Franciszek, plut. 9 p. dragonów. Stelmach Klemens, plut. 17 p. obr. kraj. Stopa Eliasz, żołn. 17 p. obr. kraj. Sypko Jan, kapr. 19 p. obr. kraj. Szajna Józef, rez. 45 p. p. Szeliga Michał, żołn. 17 p. obr. kraj.

Świder Wincenty, rez. 17 p. obr. kraj. Świerk Stanisław, frajt. 17 p. obr. kraj. Świniuch Karol, żołn. 17 p. obr. kraj.

Tabaka Tomasz, żołn. 17 p. obr. kraj. Tęcza Józef, rez. 17 p. obr. kraj. Tokar Teodor, rez. 45 p. p. Trusz Michał, żołn. 19 p. obr. kraj. Trzaska Jan, rez. 17 p. obr. kraj. Tunek Mikołaj, kapr. 9 p. dragonów. Tylko Grzegorz, żołn. 45 p. p.

Węgiel Franciszek, plut. 17 p. obr. kraj. Węgrzyn Jan, rez. 45 p. p. Widuch Józef, rez. 17 p. obr. kraj. Wierzioch Andrzej, rez. 17 p. obr. kraj. Wilk Marcin, rez. 17 p. obr. kraj. Wilśniański Jan, rez. 45 p. p. Witkowski Jan, kapr. 17 p. obr. kraj. Wiszczuk Jan, 9 p. dragonów. Woźniak Łukasz, rez. 45 p. p.

Zając, żołn. 17 p. obr. kraj. Zając Walenty, rez. 45 p. p. Zapeł Jakób, żołn. 17 p. obr. kraj. Zawadzki Franciszek, jednor. 17 p. obr. kraj. Zbirad Jan, plut 17 p. obr. kraj. Zięba Tomasz, kapr. 17 p. obr. kraj Ziemiński Jan, rez. 17 p. obr. kraj. Zwarycz, 13 p. ułanów.

W niewoli.

Borowiec Jan, kapr. 17 p. obr. kraj. Borski Jan Hugo, oddział maszyn. na „Zencie" ze Śląska.

Ćwieka Tomasz, żołn. 17 p. obr. kraj.

Depa Stanisław, rez. 17 p. obr. kraj. Dudek Józef 9 oddział saperów.

Faust (albo Fausl, Faust, Fausl), żołn. 17 p. obr kraj. Filipowicz Jan, marynarz statku „Zenta" z Lwowa.

Grobelny Jan, rez. 17 p. obr. kraj.

Kalisztam, rez. 17 p. obr. kraj. Kępa Jan, rez. 17 p. obr. kraj. Kotula Wawrzyniec, rez. 17 p. obr. kraj. Kuchta Jan, żołn. 17 p. obr. kraj.

Mader Władysław, plut. 9 oddziału saperów. Mazanek Józef, 9 oddział saperów. Mazurkiewicz Wojciech, żołn. 17 p. obr. kraj. Mokry Józef, saper 9 oddziału saperów. Moskal Stanisław, rez. 17 p. obr. kraj.

Pitlyk Franciszek, saper 9 oddziału saperów.

Raza Józef, saper 9 oddziału saperów.

Szlot (albo Sglot) Jakób, żołn. 17 p. obr. kraj. Simek Jan, saper 9 oddz. saperów. Skrzypek Wojciech, plut. 17 p. obr. kraj. Sochor Józef, saper 9 oddz. saperów. Solanek Józef, saper 9 oddz. sap. Solarski Ignacy, żołn. 17 p. obr. kraj. Soldat Józef, saper 9 oddz. sap. Sosin Roman Feliks, marynarz na statku „Zenta" z Wieliczki

Surdej Stanisław, żołn. 17 p. obr. kraj. Szczerbicki Stanisław, żołn. 17 p. obr. kraj.

Wapiński Józef, żołn. 17 p. obr. kraj. Wargacki Jan, kapral 17 p. obr. kraj.

W liście strat Nr 47

znajdujemy następujące polskie nazwiska:

Zabici.

Burdzy Michał, żołn. 90 p. p. 2 komp.

Kielar Walenty, feldf. 90 p. p. 2 komp. Klepsa Józef, dragon 15 p. drag. Kułacz Andrzej, żołn. 90 p. p. 2 komp.

Mokry Franciszek, trębacz 23 p. obr. kraj.

Piskorz Andrzej, żołn. 90 p. p. 2 komp.

Szabatowski Piotr, żołn. 90 p. p. 2 komp.

Uchmann Piotr. żołn. 90 p. p. 2 komp.

Wołoszyn Józef, żołn 90 p. p. 2 komp.

Zygmunt Ignacy, żołn. 90 p. p. 2 komp.

Ranni.

Biskup Franciszek, rez. 4 p. p.

Dziwota Stanisław, żołn. 90 p. p.

Jezierski Władysław, jednor. 2 p. p.

Krycki Leon, plut. 2 p. ułanów. Kud Jan, kapr. 90 p. p.

Nowak, żołn. 42 p. p. 1 komp.

Obud Grzegorz, żołn. 90 p. p.

Plisek Antoni, dragon 15 p. drag.

Skroka Wojciech, żołn. 90 p. p. Stupak Stefan, żołn. 90 p. p. Szewczyk Wojciech, żołn. 90 p. p.

Uchniat Zenon, kapr. 90 p. p.

Wota Czesław, żołn. 90 p. p.

W liście strat Nr 48

znajdujemy tylko jedno polskie nazwisko:

Krenicki Jan, kapral 67 p. p., ranny.

Lista strat Nr 49

zawiera następujące polskie nazwiska:

Zabity.

Tabiński Wiktor, żołn. 8 p. obr. kraj., z Jasienicy (Brzozów).

Ranni.

Babocki Michał, żołn. 46 p. p. Bartoń Józef, jednor. 75 p. p. Benda Wojciech, frajt. 8 p. obr. kraj. Benda Antoni, żołn. 36 p. p. Benda Jan, żołn. 75 p. p. Boziok Michał, kapr. 46 p. p. Bzowy Kazimierz, żołn. 8 p. obr. kraj. (Stanisławów).

Duda Józef, artyl. 100 p. artyl. Duda Karol, rez. 8 p. obr. kraj.

Hajek Józef, rez. 8 p. obr. kr. Hajek Karol, plut. 8 p. obr. kraj.

Kabatek Wojciech, rez. 1 bat. strzelc. poln. Konarowski Władysław, żołn. 36 p. p. Kuchar Franciszek, rez. 8 p. obr. kraj.

Macek Jan, dragon 7 p. drag.

Ryba Karol, kapr. 8 p. obr. kraj.

Stawowiak Antoni. artyl. 100 oddziału artyl.

W liście strat Nr 50

znajdujemy następujące polskie nazwiska:

Zabici.

Antonik Grzegorz, żołn. 31 p. obr. kraj. 10 komp., z Dziedzic.

Bajer Michał, żołn. 31 p. obrony kraj. 6 komp., z Pietrowic (Oświęcim). Balacz Klemens, żołn. 31 p. obrony krajowej 7 kompanii, ze Śląska. Bazgier Tomasz, 31 p. obr. kraj. 6 komp., ze Śląska. Bialczyk Błażej, żołn. 31 p. obrony krajowej 11 komp.. z Bulowic (Biała). Bielawski Stanisław, plut. 32 p. landszt. 9 komp. Biernot Antoni, artyl. 46 dyw. art. 2 bat., ze Śląska. Bogdan Jan, żołn. 80 p. p. 4 bat. Brudny Marcin, żandarm 32 p. landszt., z Maniowa (Dąbrowa). Budzyk Józef, żołn. 32 p. obr. kraj. Bukowski Józef, żołn. 20 p. p. 16 komp., z Maruszyny (Nowy Targ).

Chmiel Piotr, żołn. 80 p. p. 4 bat. Cholewik Franciszek, żołn. 31 p. obr. kraj., ze Śląska. Cichoń Wojciech, artyl. 46 dyw. artyl. 2 bat., z Pasierbca (Bochnia). Cielecki Franciszek, żołn. 31 p. obr. kraj. 6 komp., ze Śląska. Czanek Jakób, kapr. 31 p. obr. kraj. 7 komp., ze Śląska. Czuczman Grzegorz, żołn. 80 p. p. 4 bat.

Demczuk Piotr, żołn. 80 p. p. 4 bat. Dyberny Stefan, feldf. 80 p. p. 4 bat. Dziura Jakób, żołn. 16 p. obr. kraj. 4 komp., z Jeleśni (Żywiec).

Farana Franciszek, frajt. 31 p. obr. kraj. 1 komp., ze Śląska. Figurniak Michał, żołn. 80 p. p. 4 bat. Firla Franciszek, żołn. 31 p. obr. kraj. 7 komp.

Glac Józef, rezerw. 31 p. obr. kraj. 12 komp., ze Śląska. Glinny Jan, frajt. 80 p. p. 4 bat. Gryska (albo Gripka lub Szipka) Mikołaj, żołn. 16 p obr. kraj. 7 komp. Grzywa Józef, frajt. 31 p. obr. kraj., z Jawiszowic (Biała).

Hadrak Jan, furman 32 p. landszt. 12 komp. Hanec, żołn. 80 p. p. 4 bat, Hanus Franciszek, artyl 11 p. artyl. 4 bat. (Nadwórna). Herok Franciszek, frajt. 31 p. obr. kraj. 6 komp., ze Śląska. Holub Franciszek, rez. 31 p. obr. kraj. 2 komp.

Jachniak Filip, formajster 46 dyw. haubic 2 bat., z Osielca (Myślenice). Janeczek Karol, rez. 31 p. obr. kraj. 6 komp., ze Śląska. Jasieniowski Józef, żołn. 80 p. p. 4 bat. Jędrzejczyk Józef, kapr. 31 p. obr. kraj. 10 komp., ze Śląska. Jurca Franciszek, żołn. 31 p. obr. kraj. 9 komp., ze Śląska. Jurczyk Franciszek, rez. 31 p. obr. kraj. 12 komp., z Polanki Wielkiej (Oświęcim).

Kaleta Paweł, żołn. 31 p. obr. kraj. 9 komp. Koczur Franciszek, żołn. 16 p. obr. kraj. 4 komp., z Targanicy (Wadowice). Konstanty Jan, strzel. 18 bat. strz. poln. Korcz Franciszek, żołn. 31 p. obr. kraj. 7 komp., ze Śląska. Kosiński Józef, artyl. 46 dyw. artyl. 2 bat., z Prądnika Czerwonego (Kraków). Kowalczuk Grzegorz, żołn. 80 p. p. 4 bat. Kozek Franciszek, artyl. 46 dyw. artyl. 2 bat., z Krakowa. Kratochwil Ernest, artyl. 46 dyw. artyl. 2 bat., z Białej. Kudzia Stanisław, żołn. 16 p. obr. kraj. 4 komp., z Grzechyni (Myślenice).

Lapczik Józef, żołn. 31 p. obr. kraj. 1 komp.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta".

Odpowiedzialny redaktor: Jakób Bojko. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze

Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.